

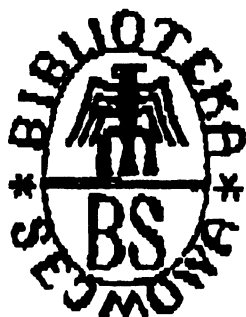
OKRĄGŁY STÓŁ

ZESPÓŁ DO SPRAW PLURALIZMU ZWIĄZKOWEGO

STENOGRAM

z siódmego posiedzenia Zespołu do Spraw Pluralizmu Związkowego


w dniu 20 marca 1989 r.



WARSZAWA 1990

e 9540/3

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON


I un. 46011

z posiedzenia Zespołu do spraw pluralizmu związkowego odbytego
w dniu 20 marca 1989r.

T-1-1

Na pewno nie dalej. Przedostatnie nasze posiedzenie, proponowałbym abyśmy dzisiaj omówili te kwestie, które nam zostały jeszcze do omówienia i zastanowili się nad kształtem. Boję się jak to nazwać. Boję się że żadnych uzgodnień co do nazwy tych dokumentów nie ma. Czy sprawozdania z pracy zespołu ds. pluralizmu związkowego czy stanowiska. Ponieważ pracowała grupa redakcyjna, nie wiem na ile to jest uzgodnione. Proponuję abyśmy wymienili uwagi, żebyśmy starali się nasze prace finalizować. Ja tylko zacznę od informacji, że te projekty które wspólnie wynegocjowaliśmy, mianowicie ustawy o związkach zawodowych oraz ustawę o związkach zawodowych rolników indywidualnych są w Sejmie. 22 odbędzie się pierwsze czytanie obu tych projektów. Ze strony rządowej projekty będą prezentował ja. Po 22 zaczyna się praca w komisjach, która będzie miała zasadnicze znaczenie i na całość tych prac i na posiedzenie Sejmu w kwietniu, 5-6 kwietnia, ma się odbyć, będzie prawdopodobnie przyjęcie tych projektów. Także, jak wiadomo proponujemy aby ustawy obowiązywały z dniem ogłoszenia. Są przedstawione w pakiecie z ustawami ordynacyjnymi, można sądzić, że to może nastąpić bardzo szybko, czyli gdzieś 7 kwietnia. To będzie uruchamiać już wszystkie procesy. Proszę bardzo, czy do porządku obrad są uwagi. Z kolegami Solidarności Rolników Indywidualnych Temat podejmiemy.

Panie Przewodniczący wszystko co jest do omówienia, powinno być dzisiaj omówione.

Zacznijmy od spraw, które są do omówienia.

.....To jest sprawa zasadnicza, sprawa tego zapisu prawnego dotyczącego spraw

Chciałem powiedzieć, że to jest sprawa uregulowania kwestii związanej zNiestety muszę powiedzieć, że Prowadziliśmy rozmowy i w soboty i dzisiaj jeszcze rano, stanowisko jest następujące: Uważamy, iż wraz z "okrągłym stołem" powinien się otwierać nowy etap, który powinien

T-1-1

polegać m.in. na tym, aby ci wszyscy, którzy będą chcieli być zatrudnieni, tam gdzie chcą być zatrudnieni, taką możliwość uzyskali i ma się to odbyć na podstawie apelu generała Kiszczaka, właściwego zapisu w umowie którą podpiszemy 3 kwietnia. Natomiast uznano, iż jakiegokolwiek formalizowanie sprawy, sprowadzanie do prawa obligatoryjnego przyjmowania osób zwolnionych, rodziłoby konflikty. Tak zresztą jak te konflikty prawdopodobnie rodzić będziemy w drugą stronę. Stanowisko, które mogę zaprezentować jest następujące. To znaczy będzie to tak jak zostało ustalone w Magdalence. Poprzez apel generała Kiszczaka zwrócenie się o przyjęcie osób, które zwrócą się o takie przyjęcie do pracy, z rozwiązaniem tych problemów, związanych z ciągłością pracy, natomiast nie mamy upoważnień do tego, aby formułować normy prawne w ustawie o związkach zawodowych, czy w innej formie. To jest oczywiście na obecnym etapie. Ja uważam, że jest kilka form, gdzie miał być temat podjęty, ale takie stanowisko do przedstawienia którego zostałem zobowiązany.

Ja chciałem powiedzieć, że nas to stanowisko nie zadowala i chcemy go dalej i osiągnąć Mam różne dokumenty, zarówno te, które dotyczą sprawy art. 15 i 17. Chciałbym panu przewodniczącemu wręczyć plik dokumentów, które otrzymałem ze Stoczni Marynarki Wojennej z Gdyni, zrobiłem kopię i chciałem tu pokazać, jak w sprawach dotyczących Mam tutaj listę ludzi, praktyka dowodzi i to praktyka zarówno dawna jak i obecna. Bo np. w Wałbrzychu jest 24 sierpnia mimo, że było szereg apeli generała Kiszczaka dotyczących..... Np. doświadczenie takie, które pozwolę sobie przeczytać: Komitet Organizacyjny NSZZ "Solidarność" jest bardzo zbulwersowany i oburzony. Strona rządowa wraz z przedstawicielami społeczeństwa przy "okrągłym stole" szuka dróg wyjścia z permanentnego kryzysu ekonomicznego, społecznego i politycznego Żądamy zmiany decyzji, zaprzestania szykan i refleksji w stosunku do pracowników zaangażowanych w przemiany dokonujące się w naszym kraju. Takich rzeczy mam więcej. Chodzi o to przecież, starałem się tłumaczyć, że np. do Prezesa PSS "Społem" lub w co ma

T-1-1

zrobić ten pracownik. Ma przyjść z gazetą, z apelem politycznym, Wiemy, że takich przypadków było bardzo dużo. Dlatego to naprawdę nie jest z naszej strony, natomiast jest konieczność prawnego uregulowania. Niestety zostaliśmy zobowiązani, że trzeba mieć informację z kolei do tego, aby absolutnie Ja bym chciał powiedzieć, że my nie odstępujemy od ustaleń w Magdalence, ale myśmy także zostawili tą sprawę w Magdalencie otwartą i mówili, że dobrze, że apel polityczny, nam nie wystarcza. Mamy niestety przykłady że nie będziemy w stanie w każdym przypadku indywidualnie dużo interweniować do najwyższych czynników państwowych. To jest krótka sprawa, dopóki jej nie uzgodnimy będzie rzutować na kłopoty naszych uzgodnień. Zostaliśmy na ostatnim posiedzeniu KKW zobowiązani do bardzo postawienia tych spraw.

Proszę bardzo. Czy w tej kwestii chciałby się wypowiedzieć. Proszę.

Mianowicie, myśmy otrzymali stanowisko Zespołu ds. pluralizmu związkowego, które nie całkowicie w swojej stronie wewnętrznej, która odpowiada nachodzi o punkty 1-9. Na str. 1 i 2, to my to traktujemy jako propozycję rządową. Każda ze stron może oczywiście przedstawiać swoje propozycje, ale w żadnym wypadku nie jest to wynik prac Komitetu Redakcyjnego.

Ja bym proponował tą kwestię, przywrócić do pracy, ponownego zatrudnienia. Mamy tu stanowiska rozbieżne i ja nie jestem w stanie. Dzisiaj jeszcze podjąłem ostatnią próbę jakby znalezienia formuły. Jesteśmy w tym punkcie, o którym mówiłem. Więc zostają dwie możliwości, albo zapisanie tego po prostu jako rozbieżność. To są stanowiska rozbieżne, albo poszukiwanie rozwiązania problemu, bo jest nieco szerszy, niż tylko dotyczący naszego zespołu w czasie kolejnych prac. Do finału "okrągłego stołu" poczynając. Nie ma wątpliwości i to jest jakby i to mówię poza protokołem, jest jakby zrozumienie co do swoistego aktu abolicyjnego, który miałyby zamknąć ten etap.

T-1-1

Natomiast są poważne wątpliwości, ze strony naszej co do stworzenia obligatoryjnej zasady przywracania do pracy. Ponieważ raz, że to jest niezgodna z ustawą w przedsiębiorstwie itd. itd. To jest to argument formalny, istotny, ale to jest, że te przywracania raz mogą objąć większą grupę ludzi, niż to się wydaje w tej chwili, a poza tym tworzyłyby konflikty w sytuacji, kiedy te powroty do pracy są po latach. A więc kwestia zatrudnienia na poprzednim stanowisku, czy w tej formule może się okazać w sensie praktycznym kwestią mało wykonalną, nie mówiąc o tym, iż mogłoby to odnawiać konflikty, które w przedsiębiorstwach były. To jest skłonność jakby do rozpoczęcia wszystkiego na nowo. Tam gdzie takie możliwości zatrudnienia, Natomiast nie ma skłonności do tego, aby zapisać to w postaci prawa. Nie wiem jaki jest sens dalszej dyskusji, bo my możemy ewentualnie zapisać to stanowisko jako rozbieżne punkty widzenia. Proszę.

Chciałem określić wadę tego wszystkiego. To wcale nie umniejsza konfliktu w tego typu zapisie. Pewne zaufania do tych rozwiązań, które proponujemy umniejszą liczbę konfliktów. Jeżeli ludzie będą wiedzieli, że ta sprawa dotyczy właśnie w mocy przyjętych rozwiązań prawnych w większości, a w większości osób zwolnionych, to wcale tak nie będzie, by chcieli wracać do zakładów pracy, bo już często przez wiele lat sobie ułożyli inaczej życie i być może będą chcieli pewnych rekompensat, na pewno moralnych, być może częściowo materialnych a nie są one zbyt wygórowane. Ta sprawa mogłaby dość łatwo rozwiązana. Znam przypadki powrotu do pracy. Np. Przewodniczący Regionu Białostockiego Stanisław Marczuk został przywrócony do pracy na zasadzie stanowiska Rady Pracowniczej w przedsiębiorstwie Fabryka Uchwytów i Narzędzi i zostało to załatwione bezboleśnie, pracuje, nie jest to żaden konflikt w zakładzie pracy, to że on był poza zakładem, to był konflikt. Rada Pracownicza występowała, tworząca się Solidarność występowała. Chciała nawet strajkować o przywrócenie go do pracy. Tak będzie teraz, w chwili kiedy Solidarność się zalegalizuje. Stworzy to mnóstwo konfliktów o powrót do pracy znanych z poprzedniego okresu działaczy. Tak długo jak ta

T-1-1

sprawa nie będzie rozwiązana polubownie, że ten działacz oświadczy, że ja mogę, ale nie chcę, to ci ludzie będą występować o ich powrót do pracy. U nas dotyczy to, jak sobie wyobrażam Bujaka.... Jeżeli ta sprawa będzie prawnie dopuszczalna, to oni powiedzą wracam, nie wracam, i w pewnym momencie powrotu sprawa ucicha. W naszym porozumieniu 8 lat temu zawartym w porozumieniach gdańskich, ta sprawa była sformułowana i została załatwiona bezkonfliktowo. Były te komisje zakładowe, które przyjmowały. Wejście ludzi ponownie części tylko, bo większość nie wracała do zakładów pracy niczego nie spowodowała, żadnych zadrażeń. Natomiast nie rozwiązanie tej kwestii było zadrażnieniem. Przyjęcie takiej zasady, że jest apel, to na pewno to nie dotrze. To jest skala olbrzymia, dotyczy wielu małych przedsiębiorstw itd. itd. To musi być coś takiego, co daje ludziom tą gwarancję, że to nie jest rozwiązane. Więc, tu trzeba znaleźć taką formułę, która na pewno nie będzie oznaczać tego, że wracamy do historii sprzed 13 grudnia, że wracamy do biegu wydarzeń, nie o to chodzi. Chodzi o zapewnienie prawne ludziom, że mogą wrócić, że mogą szukać satysfakcji, jeżeli są skrzywdzeni w tym poprzednim okresie. Ja sądzę, że takie rozwiązanie powinno być znalezione. Sądzę, że jest jeszcze jakaś szansa, bo inaczej to oczywiście będzie trudne do przyjęcia. Dziękuję.

Ja rozumiem trudności pana Przewodniczącego w sytuacji kiedy stanowisko strony rządowej jest takie jakie jest, jeszcze nie ostatecznie przesądzone i proszę nie rozumieć naszych głosów jako chęci jakiegoś utrudniania, ale proszę zrozumieć, że my mamy też sprecyzowane po naszej stronie stanowisko zasadnicze i to rzutujące się na całość spraw. Dlatego, że bardzo trudno jest zrozumieć te wyjaśnienia, które mówię, że za pomocą apelu politycznego zrobimy a za pomocą prawnego nie. Bo albo się traktuje, że ten apel polityczny jest skuteczny i te sprawy tak samo rozwiąże, albo się zakłada, że on tylko częściowo rozwiąże a ludzie praca nie będą mieli. To trochę rzutuje, że tak powiem na odbiór tego co miałyby właśnie ten apel polityczny rozwiązać. Bo jeżeli mówi się, że to spowoduje coś tam, to jeżeli poważnie traktuje się ten apel polityczny, to

T-1-1

Sam apel polityczny, też to samo spowoduje. Tyle tylko, że przy prawnym ludzie po prostu przyjdą i powiedzą, że mają podstawę do tego. Więc to jest dla nas jakby niezrozumiałe, ta różnica. A przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że jesteśmy naprawdę mamy sytuację nieprzekraczalną z naszej strony. Musimy dojść do porozumienia, które będzie zapisem i my możemy jakby dalszą dyskusję prowadzić dalej tylko warunkowo, że ta sprawa zostanie rozwiązana.

Panie Przewodniczący. Rzeczą polega na tym, iż obligatoryjność, takie są argumenty po naszej stronie, iż oczywiście chodzi nie o apel, który byłby, że tak powiem odfajkowaniem sprawy i uznaniem, że coś tam zrobiliśmy i tyle. Miałyby to być apel o mocy politycznej, ale dalece wiążącej. Natomiast istnieje po prostu obawa, iż przyjęcie takiej formuły obligatoryjnej będzie niejako powracać konflikty, które miały miejsce w przeszłości do wielu zakładów pracy. Bowiem tam gdzie nie ma, gdzie te sytuacje nie były konfliktowe, gdzie była to po prostu od wykonywania litery prawa takie zatrudnienie może się odbywać i mamy informację, że jest gotowość zapisania w układzie umowy społecznej, jakby takiej właśnie gotowości, że przeszłość nie ma znaczenia, i nie to będzie kryterium przyjmowania kogośkolwiek do pracy. Dotyczy to pracownika przedsiębiorstwa, czy dziennikarza, czy nauczyciela, czy kogokolwiek innego. Natomiast jest obawa że narzucenie, w sytuacjach przedsiębiorstw, gdzie były bardzo poważne konflikty nawet o charakterze personalnym ludzi, którzy zostali zwolnieni, będzie po prostu powrotem do sytuacji wyjściowej, czego chcielibyśmy uniknąć. To raz. Dwa, że niestety jest przekonanie, iż tego rodzaju prawne sformułowanie ma jednak wymowę również polityczną i jest jakby powrotem do weryfikacji oceny z 13 grudnia. Chociaż przyjmujemy, że każda ze stron zachowuje swoją ocenę, tego faktu i na to także nie zgody. Ja bym proponował następująco. Przyjmijmy to co pan mówił, bo ja rozumiem, że jesteście zobligowani swoimi uchwałami KKW i absolutnie szanuję te uchwały, że to jest kwestia, która musi znaleźć rozwiązanie. Rozumiem, że to jest jakby dzisiaj stanowisko nieprzekraczalne, rozwiązanie w sensie prawnym. Spróbujmy, ja

T-1-1

Ja bym tylko chciał jeszcze wrócić do tego, że jednak uważam, że to rozwiązanie powinniśmy znaleźć w ramach naszego zespołu. Myślę, że jakby ostateczne ustalenia naszego zespołu powinniśmy przygotować, ale szukać tych rozwiązań. Dlatego, że nie bardzo wydaje się nam możliwe, by bez tego ustalenia, które kluczową sprawę rozwiązuje zamknąć prace naszego zespołu.

Dziękuję bardzo. Ja rozumiem, że stanowisko strony solidarnościowej jest następujące: Bez rozwiązania, czyli bez postawienia kropki nad i w tej kwestii, nie ma możliwości zakończenia tych prac naszego zespołu. Dobrze to rozumiem, to proponuję związku z tym, by znając pozycję strony solidarnościowej i naszej. Nie wiem, czy koledzy chcą coś dodać. Żebyśmy wiedzieli w jakim kierunku ewentualnie poszukiwać, bo zdajemy sobie sprawę, że poszukiwania rozwiązań są poza tym gronem w tej chwili.

Sposób załatwienia sprawy, nie mamy własnego zdania jak to załatwić, aby to zaspokajało i możliwości z jednej strony a potrzeby z drugiej. Jeszcze tylko, żebyśmy uprecyzyjnili stanowisko Solidarności. Cały czas trzymamy się formuły nie przywracania tylko ponownego zatrudnienia.

My trzymamy się formuły ponownego zatrudnienia. Traktujemy to jako pewne ustępstwo związane przede wszystkim pamięcią stanu wojennego. Otóż, natomiast jednocześnie postulujemy, aby przepisy o przywróceniu znajdowały zastosowanie. Uzgodniliśmy tak, że w zakresie ciągłości pracy zgodziliśmy się na pewne drobne wyjątki. A więc to jest formuła ponownego nawiązania stosunku pracy, z zastosowaniem przepisów o

Chciałbym aby to traktowane było jakiś fragment wykładu, ale rozróżnia się instytucję przywrócenia do pracy, co jest równoznaczne z tym, że pracownik wraca na poprzednio zajmowane stanowisko z zachowaniem wszelkich dotychczasowych uprawnień i ten okres właściwie dotychczasowy traktuje się jako okres

T-1-1

oczywiście to stanowisko przedstawię. Stół jeszcze się nie kończy, więc być może to jest możliwość znalezienia formuły dla znalezienia tej sprawy. Dzisiaj ta dyskusja nie ma sensu, bo chcemy sobie uczciwie powiedzieć, że dzisiaj rano podjąłem dosyć zasadniczą próbę znalezienia rozwiązania i nie udało mi się. Więc nie mogę wyjść poza ten mandat, który po iadam, a chcę być w stosunku do wszystkich uczestniczących fer i nie chcę wprowadzać nikogo w błąd.

Ja tytułem tylko uzupełnienia. W nawiązaniu do głosu, który wypowiedział pan, chciałem powiedzieć, że w porozumieniach gdańskich, szczecińskich w 1980 roku, kierownicy zakładów pracy na te cele tych porozumień byli zobowiązani do rozpatrywania wszystkich indywidualnych spraw. Tam nie było obowiązku zatrudnienia tylko rozpatrywania wszystkich spraw. Głównie wniosku o ponowne zatrudnienie pracowników związanych za działalność, zwolnionych za działalność strajkową, z tym że porozumienia te nie wprowadzały obowiązku, To po pierwsze, a po drugie również zakres roszczeń pieniężnych i innych roszczeń dla tych pracowników został tak załatwiony, że były wytyczne, do Ministerstwa Pracy, były to wytyczne, które zalecały określone postępowania kierowników zakładów pracy i to również nie był z formalnego punktu widzenia obowiązek. Jak rozumiem postulat formułowany przez przedstawicieli strony solidarnościowej i opozycyjnej brzmi: o wprowadzeniu ustawowego obowiązku zatrudniania ponownego osób, zwolnionych za tą działalność związkową po 13 grudnia 1981 roku.

Te wytyczne były uwzględniane przez kierownictwa zakładów i dokładnie były realizowane. Miały one wtedy, może to formalnie nie jest akt prawny, ale one były traktowane jako akt prawny w zakładach pracy. Zatrzymać się na kwestii rozpatrywania przez kierowników tych wniosków, to jest oczywiście możliwa dyskusja do podjęcia, ale jak rozumiem, wnioski kolegów Solidarności idą dalej. To znaczy chodzi o spowodowanie obligatoryjnego przyjmowania. Niestety nie mamy tutaj upoważnień.

T-1-1

naw można powiedzieć nieprzerwanej pracy. Ponowne zatrudnienie polega na zawarciu nowej umowy o pracy. Natomiast jest tutaj koncepcja przyjęta pośrednia, która jest w Kodeksie pracy przewidziana w przypadku gdyby pracownik został zrehabilitowany w postępowaniu karnym. On ma prawo powrotu na poprzednio zajmowane stanowisko i to jest coś w tym rodzaju. Powrót do pracy, z tym że niekoniecznie musi być to samo stanowisko przy tej formule. Czyli to byłaby instytucja pośrednia. Między przywróceniem do pracy, ale to nie oznaczałoby, że to jest reaktywowanie stosunku pracy. Jest nowy stosunek pracy. To jest dość istotne dla oceny politycznej tego zdarzenia. Stosunek pracy jest nowy, ale to jest ponowne przyjęcie i pracownik nie traciłby w związku z powołaniem się na odpowiednie przepisy Kodeksu pracy, nie traciłby tego okresu, który jest potrzebny dla zachowania pewnych uprawnień. Dziękuję.

Powstanie nowy stosunek pracy. W tym przypadku powstaje nowy stosunek pracy z zagwarantowaniem pewnych uprawnień nabytych już w poprzednim stosunku pracy, ale nie jest to równoznaczne z reaktywowaniem danego stosunku pracy.

Czy jeszcze w tych sprawach.

Wszyscy wiemy, że to może rodzić konflikty albo w momencie kiedy zacznie działać legalna Solidarność i zaczną się zgłaszać do komisji zakładowej, to natychmiast mamy tą strefę konfliktową. Ja chcę powiedzieć, że mamy specyficzne doświadczenie nie tylko pracownicze, ale także więzienne, kiedy różnego rodzaju ważni urzędnicy państwowi składali deklaracje na temat poszanowania praw człowieka w więzieniu, praw dla więźniów politycznych czy to nie kryminalnych się nazywało, różnie to się nazywało. Za każdym razie Naczelnicy więzień pokazywali, że to jest tylko i wyłącznie gazeta, i to tylko i wyłącznie stanowisko Ministra. Czy to Rzecznik czy to Minister Sprawiedliwości, czy to generał Kiszczak, że to nie ma żadnej zobowiązującej mocy. Wszyscy klęliśmy na tego Ministra od Naczelnika do wskazanego, dlatego że to powodowało

T-1-1

nowe konflikty, nowe wrzody żołądka u administracji więziennej jak i u skazanych. Chcę zwrócić uwagę, że to rozwiązanie może budzić następne konflikty, dlatego że tu chciałbym mieć jasność. Ludzie mogą się zgłaszać jeśli zawrzemy taką, pewna część ludzi po prostu nie będzie chciało wrócić do zakładu pracy, ale będzie będą chcieli zmiany świadectwa. Taką możliwość trzeba stworzyć, by to nie było konfliktu, by znowu dyrektor przedsiębiorstwa nie powiedział, mnie tutaj nie było 13 grudnia, ja pana nie zwalniałem, albo działałem zgodnie z prawem, bo był stan wojenny, a pan się ukrywał, czy pan nosił gazetki, czy organizował strajk. By tego rodzaju dyskusji nie było, bo to jest kolejny niebezpieczeństwo w tym apelu o którym pan mówił.

Panie Władysławie, ja pana przykładem, zresztą parę razy w tych rozmowach moich, ja nie mogę tu siedzieć przy jednym stole z panem Frasyniukiem i mu nie ułatwić pracy. A nie mówiąc, że pan dostawał tyle propozycji, że pan jest wybredny i chce jakieś takie

To trzeba się zapytać generała Kiszczaka, bo jego ludzie za mną chodzili, i ja szczególnie lubiłem chodzić z nimi na teren zakładów pracy, w poszukiwaniu pracy i oni wiedzą jakie propozycje otrzymywałem w jakich zakładach byłem i jakie odpowiedzi otrzymywałem. Zaraz dzwonili po moim wyjściu albo przed moim wejściem do dyrektora.

Pan Tadeusz Modzelewski.

Tadeusz Modzelewski

Ja jestem przekonany, że jak wiele razy mówiliśmy, że w wielu przypadkach to nie będzie chęć powrotu do tego samego zakładu, tylko będzie chęć uregulowania swojej sytuacji pracowniczej w zakresie ciągłości. Natomiast jeżeli stworzymy spór na tym tle i sytuację sporną, że te polityczne deklaracje nie będą respektowane, wiele mamy takich przykładów, zwłaszcza na terenach w których szczególnie, że tak powiem administracja przyzwyczajona jest do tego, że ona twardo pokazuje, że tak powiem obywatelowi swoje stanowisko, jak na Śląsku, to jest

T-1-1

sprawa pełna konfliktów, ale ja chciałem zaproponować, że niezależnie od rozwiązań politycznych w ramach tego zespołu, by jednak grupa robocza prawnicza, a my byśmy ze swojej strony prosili kolegę i pana profesora Zielińskiego, żeby grupa ta zaproponowała pewne sformułowanie prawne, jakieś, jakie obejmują przepisy w duchu pana profesora jako konstrukcji pewnych.

„Panie Przewodniczący, ja mam takie pytanie, abyśmy też określili, jakąś elastyczność, bo dzisiaj decyzji wiążących, nie podejmiemy, bo to jest kwestia pełnomocnictw jakie posiadam, natomiast chodzi mi o elastyczność jakby pozycji, czy np. Ponieważ jest już takie przekonanie i ten okres powinien się zakończyć swoistym aktem abolicyjnym w stosunku do wszystkich kar, które były nałożone w tym czasie. Ja po prostu nie wiem, czy u punktu widzenia prawa pracy istnieje możliwość wymyślenia jakiejś koncepcji, takiej abolicji pracowniczej, to znaczy uznania, załatwienia tych spraw ciągłości, itd. a jednocześnie nie narzucania obligatoryjnej konieczności zatrudnienia aż np. podjęcia kwestii rozpatrzenia wniosku, czy osoby która się zgłasza.

Istnieje każda możliwość, ustawodawca może coś takiego zrobić pod tym względem. Prawo jest natomiast jak mówi pan Profesor, dotąd nie znamy tego rodzaju przykładów. Oczywiście można je stworzyć tylko trzeba sobie jasno powiedzieć. Tu są dwie sprawy. Dwie oddzielne sprawy w sensie ludzkim, może w zakresie politycznym. Sprawa jest tego, co nazywamy ciągłością pracy, to może nie jest zbyt precyzyjne, ale tak to się potocznie określa i przywracanie do pracy. My jesteśmy zobowiązani do tego by te dwie sprawy traktować łącznie. Krótko mówiąc, nam rozwiązanie polegające jedynie na tym, aby zastosować to co pan określa jako po prostu nie wystarczy. Oczywiście ja nie twierdzę, że to nie jest krok naprzód, ale w tej sprawie pan powiedział dosyć jasno, że pan ma w tej sprawie mór, jak dotąd.....

Koniec T-1, ścieżka-1

T-1-3

Jest nie tak wyraźnie, jak w ustawie o związkach zawodowych. Jest jako takie zbędne. Jest oczywiste, że myśmy się tutaj spotkali, celem zapewnienia wolności związkowych i powołanie się na konwencję MOP jest wystarczające. W punkcie 5 nie będą podejmowały związki zawodowe działań naruszających lub ograniczających uprawnienia innych związków oraz organizacji społeczno-politycznych. Na to też ogólnik, który dla praktyki nie ma żadnego znaczenia. Wiadomo, że w praktyce występują różnice interesów, czy różne poglądy np. między związkami a samorządem. Tego się nie uniknię, co byśmy tutaj nie zapisali. Jest to więcej, oświadczenie mylące. Przy 6, że środek ostateczny. To co do tego ja osobiście nie mam wątpliwości, to trajk powinien być środkiem ostatecznym. Ewentualnie jakieś tego typu stwierdzenie wydaje mi się mogłoby się znaleźć, jeśli to jest potrzebne. 7. Mówi się, że związki będą prowadzić działalność, uwzględniając zobowiązania międzynarodowe oraz racje stanu PRL. Tu również jest stwierdzenie, które ma zastanowić jakieś zarzewia różnych zdań czy konfliktów, bo to racja stanu PRL, bo jest ogólnikowe stwierdzenie i różnie może być tłumaczona czy rozumiana. Oczywiście określenie zmieniające się wraz z warunkami. Jest określenie mające znaczenie historyczne. Historyczne, bo raz może być dana czynność odpowiadać z racji stanu, w innych warunkach akurat odmienna. 8. Związki zawodowe finansowania zgodnie z obowiązującymi prawami, zasada lojalności. Ta lojalność to jest taka ... względem własnego państwa. To oczywiste, że korzysta się ze źródeł finansowania, zgodnie dla zarejestrowanej organizacji, że ma przestrzegać praw, natomiast bezprawne korzystanie, to musiałoby to być jakoś wyjaśnione, co się przez to rozumie i należy zupełnie myląco i ja wiem, jak wszyscy tu zebrani skąd to sformułowanie się wzięło, ale uważam, że może właśnie i dlatego jest ono tutaj zbędne. 9. To jest określenie, że związki będą współdziałały w zakładach pracy, ogólnie to współdziałały w celu prezentowania. Jak sądzę, ten problem winien znaleźć w tych dalszych szczegółowych uściślenie, w tych szczegółowych wyliczeniach w takim sformułowaniu jakie zostało uzgodnione,

T-1-3

że w określonych sprawach wymagających współdziałania, uzgodnienia, ze związkami zawodowymi, ustalono, że takie wspólne stanowisko będzie przez związki zawodowe wypracowywane, oczywiście w zakładach pracy. Sama teoria to jest naszych wcześniejszych ustaleń, które są załącznikiem do jednego z dokumentów, więc co do tego nie wracamy już. Nie sądzę, by ich tutaj wyspecyfikowanie było potrzebne. Ale jeśli byłby zaproponowany jakiś sensowne sformułowanie, to oczywiście to jest do dyskusji.

Kolega Jagiełło. Frasyniuk, Wiśniewski

Obywatel Jagiełło

Otóż na dobrą sprawę my żeśmy nie ustalili co to właściwie ma być, co to za dokument, jest propozycja stanowiska. Zatem z tego wynika, że gdyby rzeczywiście to było stanowisko, to przede wszystkim ono powinno dotyczyć na początku spraw wspólnych, uzgodnionych. Powinniśmy się trzymać formuły, że wymieniamy to, do czego nie ma wątpliwości. Natomiast jest to dokument, który jest czymś więcej niż stanowiskiem, ponieważ zawiera również szereg rzeczy, które nazwać by można było wzajemnymi zobowiązaniami, deklaracjami i także sprawami wniesionymi, które mamy pod spodem. One nie wymagają uzgodnienia. Ja bym proponował. Po pierwsze, musimy poinformować "okrągły stół", bo on nas do tego upoważnia, a zatem działamy z upoważnienia pełnego stołu o naszych ustaleniach, sprawach. Mamy te ustalenia. Zaczynają się właściwie na str. 2 od punktu niezwłoczne znowelizowanie ustawy. Co do tego nie ma wątpliwości. Zgadzą się. Powiadamy o związkach zawodowych rolników, co do tego nie ma wątpliwości to uzgodniliśmy i to jest. Sprawy majątkowe również mamy przegadane może nie mieć takiej czy innej opinii, ale to również jest uzgodnione. A więc piszemy sprawy majątkowe. Również uzgodnione, nie wiem czy do końca jest ten fundusz socjalny wsi. Tam jeszcze były jakieś kontrowersje, ale uważam, że to można podać jako uzgodnione. Punkt 5, jest uzgodnienie, że trzeba w przyszłości nowelizować ustawę. Zgadzą się z tym. Tu również mówimy w jakim temacie a zatem rozdział 5 oraz zakres podmiotowy prawa zreszania się. Jeżeli

T-1-3

uznamy, że jest nam potrzebna wzajemna deklaracja, to proszę bardzo, tylko możemy się tu potknąć na tych deklaracjach i zobowiązaniach. Ja to daję pod rozwagę. Uważam, że również powinny strony mieć prawo do wniesienia tego, co zostało już na końcu, czyli przedstawienie Solidarności stoi na stanowisku, że niezbędne jest, uważają, że oni to wnieśli i może to tak być. OPZZ również wносиła pewne sprawy i niekoniecznie tu musi być zgoda, a zatem, jak byśmy tutaj podawali jeszcze dodatkowe sprawy, które były wniesione, albo nie było uzgodnień, albo też one nie mogły być, bo nie mieściły się w tej formule. Gdyby taka była konstrukcja tego dokumentu, to myślę, że dyskusja byłaby mniej kłopotliwa. Ponieważ zaczynamy od preambuły, a zatem od określenia bardzo wielu rzeczy wydaje mi się, że możemy się potknąć, jak również zrozumiałem, że koledzy kwestionują ze swojego punktu widzenia, te 9 w sumie punktów, które mówią o wzajemnych zobowiązaniach. My jej generalnie nie kwestionujemy, mamy tylko zmiany redakcyjne, bo już nasz Sosnowski mówi i ja ich nie będę powtarzał. Jeszcze nie wszystkie.

Kolega Frasyniuk

Obywatel Frasyniuk

Ja mam takie pytanie, bo jeśli będziemy dyskutować o całym dokumencie to w sumie kończące przemówienia. Mam propozycje żeby najpierw skupić się na tej pierwszej części. Jest pytanie do wszystkich stron, czy dyskutujemy te 9 punktów, czy uważamy, że te 9 punktów jest niepotrzebne. Były tu dwie wypowiedzi. Propozycja pana Jagiełły szła w kierunku propozycji Tadeusza Mazowieckiego, że w zasadzie szkoda poświęcać czasu, dlatego część tych rzeczy jest zapisana albo w ustawie o związkach zawodowych, albo w innych ustawach, a część rzeczy to jest po prostu pustosłowie, którego powinniśmy unikać, bo też wyniki, wynikiem "okrągłego stołu" ma być też zmiana tych języka i zmiana, innych sposób przedstawienia spraw, bardziej konkretny. Stąd też pytanie do strony rządowej, czy dyskutujemy te 9 punktów, czy nie. Jeśli dyskutujemy, to ja proponuję punkt po punkcie, argumenty za argumentami, przeciw bo inaczej do wieczora dyskusja.

T-1-3

Kolega Wiśniewski.

Obywatel Wiśniewski

Jeśli można. Ja jestem w trochę głupiej sytuacji, bo jako członek tej grupy roboczej, myśmy na ten temat trochę przecież dyskutowali, doszliśmy do wspólnych jakiś częściowych ustaleń chociaż nie kończących, bo decyzja jest. Ale wyszliśmy po prostu z założenia, że my jako członkowie zespołu do spraw pluralizmu związkowego, wiemy o czym mówiliśmy tutaj, jaka była intencja wszystkich zasiadających przy tym stole i jakie są konkretne suche ustalenia w postaci w zasadzie 4-ch dokumentów. To jest projekt nowelizacji ustawy o związkach zawodowych, nowy projekt ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych, są pewne ustalenia w sprawach majątkowych, jak również w sprawach funduszu socjalnego. Czy taki dokument poddać sucho społeczeństwu, bo tak samo i wy i my będziemy musieli z czymś do ludzi wyjść od tego stołu przecież. Czy nie warto się zastanowić jak gdyby stworzyć pewną otoczkę rozszerzającą, wyluskujących z tych 4-ch dokumentów najważniejsze sprawy, które powinny zawrzeć się, nie wiem czy to będzie komunikat, sprawozdanie, czy stanowisko. To jest sprawa do rozstrzygnięcia, ale uznaliśmy wspólnie chyba, tak to można mówić, że jest potrzeba wyjścia poza komunikat z 16-go lutego, jaki był tutaj, jak gdyby był tu, jakgdyby nakreślił nam realny pakiet tutaj. Bo mamy przecież, jest dokument, który się mieści na 2-ch kartkach, który zawiera to samo, ale w sposób bardzo syntetyczny. My z naszej strony mamy również pewne zastrzeżenia do sformułowań zawartych w tych 9 punktach. Uważamy, że dla dobra sprawy, dla szerszej informacji wobec społeczeństwa, wobec naszych członków dobrze byłoby, aby w tym dokumencie można było wypunktować zasadnicze kierunki zmian ustaleń, a nie odsyłać do nowelizacji, ustawy o związkach zawodowych, bo to jest dla nas, jest to nam znane, ale ludziom nie jest znane w jakich kierunkach te wszystkie sprawy poszły. Sądzę, że dobrze by było zastanowić się, czy nie wypunktować tych wszystkich spraw, przy zmianie redakcyjnych poszczególnych zapisów. Dziękuję bardzo.

T-1-3

Ja bym chciał odpowiedzieć na to pytanie, które tutaj pan Władysław zgłosił. Otóż nasz sposób myślenia dotyczący pisania tego, aby unikać pustosłowia, sloganów, zwrotów, które mogą być dwuznacznie interpretowane, lojalność nie lojalność, to jest pełna gotowość i możemy nad tym zapisem redakcyjnym dyskutować. Natomiast chciałbym powiedzieć, że to jest stanowisko Zespołu ds. pluralizmu związkowego, które będzie czytane nie tylko przez bezpośrednio zainteresowanych, ale będzie miało pewien wymiar społeczny i polityczny. Dlatego wydaje się, że dobrze sformułowana preambuła, czy jakby wyłożenie całej filozofii jest potrzebne. Bowiem zdajemy sobie sprawę, że zwolennicy Solidarności, właściwie wystarczyłoby mi stanowisko 3-zdaniowe, że Solidarność może się tworzyć, że takiego, takiego dnia, będzie to zarejestrowane i życzymy powodzenia. To właściwie wystarczające stanowisko, które zamyka temat. Z punktu widzenia OPZZ-u, dobrze, mamy pluralizm, tworzą się ale sprawy wspólnej reprezentacji mamy zapewnione, też by mi wystarczyło. Ale chcę powiedzieć, że to będzie czytane stanowisko przez nie tylko społeczność związkową, ale także przez resztę społeczeństwa, gdzie stosunek do związków zawodowych jest zróżnicowany. To nie jest tak, że dzisiaj pluralizm związkowy, jest przyjmowany w Polsce wyłącznie jako dobrodziejstwo i szczęście. Jest również sporo obaw, które myślę, że takimi mądrze sformułowanymi deklaracjami jakby, pokazaniem jak widzimy ten ruch związkowy w całej konstrukcji nowoczesnego demokratycznego państwa, może po prostu ułatwić nam zadanie w sensie promowania tej koncepcji, obrony tej koncepcji itd. itd. A więc nie chodzi nam o to, aby stworzyć zapisy, które będą rozliczane, w w 3-cim punkcie to miałyby być to, a jest zupełnie inaczej. To nie jest intencją tej preambuły. Natomiast rzeczywiście intencją jest aby pokazać iż my w kwestii pluralizmu związkowego widzimy szerzej w układzie wszystkich przemian demokratycznych jakie w Polsce przeżywamy. Stąd moim zdaniem preambuła jest niezbędna. Powinna być ona sformułowana bez pustosłowia czy unikać i unikać również nieporozumień. Kwestia kolejna dla nas ogromnie ważna, której bym nie doceniał. Otóż

T-1-2

nie ukrywamy, że my jako strona rządowa, jesteśmy zobligowani stanowiskiem 10 Plenum. Tam pewne elementy zostały zawarte. Nie oznacza to, że musimy to powtórzyć, że poprzez to stanowisko rozliczymy się niejako w realizacji mandatu X Plenum. Ale niewątpliwie do niektórych tematów, które odzwierciedlają niepokoje, wielu ludzi, bazy partyjnej także, powinniśmy się ustosunkować. Z jednym zdaniem, dwoma. Więc proponowałbym może w ten sposób, aby dla mnie w tej chwili to jest kwestia taka, gorąco bym kolegów namawiał, aby rzeczywiście spróbować sformułować preambułę osadzającą te bardzo suche zapisy, które zrobiliśmy, które właściwie nie tyle bronią się zapisaniu od strony 2, dalej są załącznikami. Bo załączniki są prawdziwym efektem naszej pracy. To jest korelacja, to zrobiliśmy, to zrobili. Stworzyć swego rodzaju dokument polityczny, który by trochę bronił, czy bronił ideę pluralizmu związkowego, pokazywał te uwarunkowania w których ona się tworzy i te deklaracje stron, które oczywiście przyjmujemy jako deklaracje. One muszą być realne, więc nie o to chodzi, by pisać literaturę, ale powinno być to stanowisko polityczne. Wnosiłbym więc aby mówiąc o tych punktach, bo my możemy rzeczywiście, nie upieramy się przy żadnych z tych punktów, by nie było wątpliwości. Uważamy, że trzeba unikać sformułowań, które mogą być dwuznaczne. Bo jeżeli mówimy o racji stanu PRL, to jest to rzeczywiście nadużywane w przeszłości. Dzisiaj nikt za bardzo nie wie o co chodzi. Ale już np. zobowiązania międzynarodowe, to jest jasne. Tu chodzi o pewną zasadę fair play w układzie międzynarodowym, co moim zdaniem jest możliwe do zapisania i nie powinno budzić aż tak wielkich wątpliwości. Jest tu wiele zapisów, które mówię. Wychodzą naprzeciw niepokojom społecznym, związanym z pluralizmem i sądzę, że warto to zrobić. Dlatego kończę. Wniosek mój wyszedł, oczywiście to jest do dyskusji w tej chwili, żeby preambułę zachować, by ta druga część była bardzo taka syntetyczna, mówiąc o tym, co zrobiliśmy, odsyłająca do załączników, bo nie ma sensu tego powtarzać. By dać dyspozycje Zespołowi Redakcyjnemu, który by pracował i w czwartek przedłożył nam tylko inną redakcję. Bo nie wyobrażam sobie abyśmy mogli redagować ten tekst. Tym

T-1-3

bardziej, iż można uznać, iż od strony 2 ostatniej części, właściwie tekst jest prawie że uzgodniony. Bo tu nie ma co. Tu jest tak sucha relacja, że właściwie nie ma nawet możliwości zmiany czegokolwiek. Na str. 4 oczywiście dopisalibyśmy OPZZ, który również stoi na stanowisku tej nowelizacji. Proszę bardzo kolega Wujec.

Obywatel Wujec

Zgadzam się z tym, co mówił towarzysz Wiśniewski i pan przewodniczący Kwaśniewski, że taka preambuła, by się przydała tutaj, ale właściwie wydaje się, że te proporcje są trochę zakłócone, że ta preambuła jest zbyt duża. Ona właściwie co do rozmiarów tak samo duża, jak to co ustaliliśmy. Teraz punkt widzenia tego, jak ja widzę jako pracujący w tym zespole i nie brałem udziału w grupach roboczych, więc nie wiem dokładnie co było dyskutowane, ale w zespole to ja wiem, że naprawdę pracowaliśmy nad tym co zaczyna się od str. 2 u dołu i to faktycznie nad czym pracowaliśmy zostało zawarte. Natomiast to co jest na 1 stronie i prawie na całej stronie 2, to jest mi nieznanne, żebyśmy nad tym pracowali. Być może możemy to przyjąć, że to jest tak naprawdę, ale też nie jest to dokładnie jasne. Więc gdyby tak tą preambułę ograniczyć do tego 1 akapitu, zgodnie z tym co było proponowane, że powinna być organizacja pracy, że trochę zmienione są te sformułowania na temat, wsparcia tych reform politycznych. Gdyby przyjąć ten pierwszy akapit bez wymieniania tych wszystkich punktów i potem przejść od razu do strony 2, że uznano za niezbędne i dalej, że niezwłoczne znowelizowanie itd. to w ten sposób, można byłoby zawrzeć jedno i drugie. Byłby pewien wstęp dotyczący, gdzie mówi się również i o okrągłym stole i o reformach itd. i później już to nad czym pracowaliśmy, co ustaliliśmy. Te proporcje byłyby również między tym, nad czym pracowano i nad tym wstępem. Gdyby z kolei przyjąć, że te punkty kolejne wchodzi, to oczywiście sprawa staje się taka trochę dziwna, bo tu są pewne oczywiste twierdzenia, że organa administracji będą tworzyć i umożliwiać, to jest oczywiste, że one to powinny robić. Z kolei, że związki zawodowe będą przestrzegać tego i tamtego, to jest też oczywiste, i to z kolei trochę przypomina to, że jak siedzieliśmy w inter-

T-1-3

nacie czy w więzieniu, to ciągle od nas się domagano takiego stwierdzenia, że będziemy przestrzegać prawa to wtedy wyjdziemy. Gdyby Naczelnik podpisał, czy ewentualnie Generał jakiś podpisał, że będzie przestrzegał prawa, to myśmy byli też gotowi to podpisać i w tych sformułowaniach też powinniśmy napisać, że związki zawodowe będą prowadzić działalność, nie tylko w organizacjach, rząd też by prowadził taką działalność, bo wspólnie podpiszemy, to wtedy możemy to podpisać. Dlaczego związki zawodowe mają to podpisywać, niejasne jest. Więc, takie stwierdzenia oczywiste budzą od razu podejrzenie, że ktoś do czegoś tu się przyznaje. Więc lepiej żeby ich nie było. Gdyby ta pierwsza część, ten akapit jest taki, który mówi rzeczywiście o tym nad czym pracowaliśmy, daje taki ogólny wstęp i wtedy bez dalszej jakiejś zbędnej pracy, redakcji można byłoby cały ten dokument przyjąć.

Ja raz jeszcze wracam, że oczywiście możemy, bo tak oczywiste, nie oczywiste. Wiele rzeczy jest oczywistych, a praktyka jest nie oczywista i odwrotnie. To nie jest żaden argument - oczywisty. Natomiast jest kwestia taka, ideą tego wstępu jest aby niejako pokazać związki zawodowe w szerszym planie, aniżeli tylko same, że tak powiem nowelizacje czy ustawy, które wnosimy. Moim zdaniem z punktu widzenia odbioru społecznego, ani związkom zawodowym, ani w sytuacji w kraju, nie zaszkodziłoby sformułowanie iż przy rozwiązywaniu sporów zbiorowych związki zawodowe uznają strajk za środek ostateczny. Jest to nam oczywiste. Oczywiście że tak. Tylko że te strajki też są, i to też jest oczywiste. Niepokoje też są na tym tle i to też jest wszystko oczywiste. Tu chodzi oczywiście o to, aby pokazać jakby inne nieco spojrzenie na te związki zawodowe. Pamiętajmy, że w tym gronie nie ma sporu, my wiemy, że związki zawodowe, i to w pluralistycznym charakterze, 5 tygodni o czym się wzajemnie przekonujemy są Polsce potrzebne, ale nie jest to powszechne przekonanie. Dzisiaj chodzi o to, aby tą ilość wątpiących czy przeciwników tej koncepcji zmniejszyć choćby poprzez zapis, ja nie mówię że takie, może rzeczywiście kilka nie jest najszcześliwych. Ale byłbym za tym aby to zachować. Proszę bardzo kolega Frasyniuk.

T-1-3

Obywatel Frasyniuk

Ja myślę, że przez pana Kwaśniewskiego przemawia nadopowiedzialność. Przypominam, że nasz stolik związkowy tworzy jakby fragment tego dużego stołu, na którym będzie taka deklaracja polityczna jakby zrobiona. Ja się obawiałem i widzę, że to we wszystkich stolikach jest próba czegoś takiego, by każdy stolik jakąś taką preambułę polityczną zrobił. Po co. Tadeusz Modzelewski powiedział przed chwilą, że w wyniku tych wszystkich stanowisk, owocem prawie wszystkich podstolików ma być dokument. A część wstępna, preambuła, ma być, znowu będziemy pracować nad preambułą do wspólnego dokumentu przy okrągłym stole, a z tych dokumentów trzeba będzie skreślać preambuły, po to aby zostawić te drugie części, które będą stanowiły jakąś większą całość. To po pierwsze. Myślę, że nie powinniśmy tego robić, bo to jest nadpracowitość z naszej strony. Po drugie, chcę wykazać brak konsekwencji. Organa administracji państwowej i gospodarczej będą tworzyć. Na innych stolikach naszym przedstawicielom mówią, że organa administracji państwowej i gospodarczej są niezależne, jakby tu było napisane, że rząd zobowiąże organa administracji państwowej i gospodarczej, to ja rozumiem, że to jest jakaś deklaracja, to po pierwsze. Pierwszy punkt tylko chcę pokazać. Następnie, że związki zawodowe wszystkich nurtów będą współdziałać w realizacji reform społecznych i politycznych i ekonomicznych. To jest sprzeczne z punktem 5. Albowiem w punkcie 5 jest napisane, że związki zawodowe zachowują własną tożsamość, nie będą podejmowały działań naruszających lub ograniczających uprawnień innych związków zawodowych oraz organizacji społeczno-politycznych. Ja nie chcę mówić, że pewnie w 3-m punkcie, którego tutaj nie ma, który pewnie znajdzie się przy "okrągłym stole" będzie taki postulat, by związki zawodowe nie zajmowały się polityką. Unikałbym po prostu takich punktów, które niczego nie mówią. Myślę, że one są po prostu śmieszne. Będzie można ich obśmiać na wszystkie możliwe sposoby. Staniemy się wdzięcznym materiałem do kabaretu dla Pietrzaka, który będzie robił takie zbitki. Więc ten pierwszy punkt ma się nijak. Myślę, że po kolei można z tymi punktami iść. Ja zgadzam się. Pan tu stawia jasno

T-1-3

sprawę. Sprawę strajku. Tą sprawę znowu stawiają na wszystkich stolikach. Wiem że na społecznym, na gospodarczym, na politycznym, że to jest sprawa związków zawodowych. To być może, zastanówmy się. Dlatego proponuję, aby przelecieć po punktach i zastanowić się co powinno zostać w tym dokumencie. Bo można wyszydzać wszystkie te punkty. Część z nich jest po prostu zapisana w drugiej części dokumentu. Sprawa strajku jest rzeczywiście sprawą tego stolika. My deklarowaliśmy na samym początku. Można to zapisać w tym dokumencie, że uważamy, że wszystkie te koncepcje powinny być rozwiązane polubowną metodą. Proszę bardzo na taki zapis jesteśmy skłonni, tylko naprawdę, te pierwsze 9 punktów, jest możemy wyszydzać. Dlatego zaproponowałem specjalnie, abyśmy punkt po punkcie przeszli, bo każdy z nas może obśmiać i znaleźć sto innych argumentów niż te, które ja wymieniłem. To przedłuża po prostu dyskusję. Przelećmy i zastanówmy się, co pan proponuje by w tym dokumencie się znalazło.

Proszę bardzo. Pan Tadeusz Mazowiecki.

Tadeusz Mazowiecki

Właśnie niebezpieczeństwo jest takich stwierdzeń, które potem bardzo trudno interpretować. Pan powiedział panie Ministrze przed chwilą, że te międzynarodowe zobowiązania Polski. Ja nie bardzo rozumiem szczerze mówiąc, jak wykluczyć dowolność tego, co to znaczy że będą prowadzić działalność w międzynarodowych organizacjach uwzględniając zobowiązania międzynarodowe. To, że związki zawodowe mówiąc konkretnie "Solidarność" nie będzie na forum międzynarodowym występować przeciw sojuszm, jest oczywista.

Nam chodzi bardziej o to, żebyście nie nawoływali do wystąpienia z ONZ-u...

Tadeusz Mazowiecki

W jaki sposób to ma być ujęte by nie oznaczało czegoś innego, po prostu nie ma takiego sposobu. Mnie się wydaje, powtarzam jeszcze raz, mnie się wydaje, że sytuacja odmienna, którą musimy jakby, z którą musimy wyjść pokazać ludziom, to jest sytuacja przejścia od monistycznego, czy jednozwiązkowej

T-1-3

sytuacji do pluralistycznej sytuacji. Od tego bym zaczął, a potem bym powiedział, że to co tutaj wszystko jest, ale tą preambułę wstępną odniósłbym już do tej drugiej strony, to znaczy do nowelizacji. Natomiast, jeżeli jest potrzebna, stwierdzenia czegoś o czym wspólnie mówiliśmy, tak właśnie jak to mówił przed chwilą kolega Frasyniuk w sprawie polubownego rozwiązywania konfliktów to osobiście bym tym całą sprawę zamknął, zakończył, a nie w preambule. To bardzo konkretnym stwierdzeniem, że uważa się, że potwierdza się wolę do polubownego rozwiązywania konfliktów itd. Tym bym zakończył. To będzie miało wtedy, że tak powiem i głowę i nogi. Zrezygnowałbym z tych wszystkich bardzo licznych punktów, które mają charakter taki bardzo deklaracyjny, a w istocie jak się wyciśnie, to nic nie znaczy. Nam się wydaje po tej dyskusji, ale możemy przelecieć te punkty, wydaje się, że tak powiem, że właściwie to jest program punktów 6 preredagowanego, w tym duchu w jakim mówiliśmy, i on powinien cały dokument zamykać.

Proszę bardzo kolega Wujec.

Obywatel Wujec

6 wiąże się z punktem 5 po tej drugiej części, ponieważ na str. 4 jest punkt 5 poświęcony nowelizacji ustawy o związkach zawodowych i w sprawie strajku, i tam można dodać, że strony zgodziły się, że należy polubownie załatwiać. W tym miejscu, uzupełnić ten punkt 5 na str. 4 sformułowaniami, że to jest środek ostateczny i że polubowne załatwienie. Takie sformułowanie mogłoby się znaleźć i nie byłoby potrzeby formułowania tego w preambule.

Proszę bardzo. To co przelatujemy? Proszę uprzejmie. Co do punktu 1.

Miałyby jakieś takie argumenty przeciw poszczególnym zapisom, więc proszę bardzo, bo ja mam zupełnie inną wizję tego dokumentu. Ja osobiście. Jeżeli co jest wadą w moim przekonaniu, to jest mój osobisty pogląd. Dlaczego w ogóle zespoły pod początku, jego błędem pierwotnym, powinien się

T-1-3

przekształcić w komisję prawną. Właściwie nie było żadnej deklaracji i intencji ze strony żadnej ze stron. A przecież praktyka jest zupełnie inna, niż wynika z ustawy o związkach zawodowych. Wcale nie jest idealne to, tak ani stan, że istnieją warunki do partnerskiego współdziałania, ani też wcale nie jest tak, że wszystkie warunki do nieskrępowanej działalności związków zawodowych, nawet tych legalnie istniejących, więc dla mnie to te zapisy mają wartość m.in. dlatego, że stanowią jeszcze dodatkową deklarację intencji rządu i jego organów, co do pewnego postępowania na przyszłość, stanowią pewną próbę ułożenia stosunków między różnymi odłamami ruchu zawodowego. Można oczywiście powiedzieć, że one stałe są, ale z praktyki wiemy, że czyli ważne pewne wartości idee, wymagają kilkakrotnego potwierdzenia, tak jest w dokumencie politycznym, takim jakim jest stanowisko zespołu. Dla mnie "okrągły stół" jest zjawiskiem politycznym i jest fenomenem socjologicznym, a nie zbiorem zasad prawnych. Dlatego mnie nie razi, że pewne rzeczy są powtórzone z ustawy. Także z przyjemnością wysłucham tej takiej humorystycznej krytyki tych. Bardzo proszę tych zapisów. Bo dla mnie to wcale nie jest, że tak powiem tak humorystycznie, jakby wynikało by może z lektury tego tekstu, jakiejś takiej bardzo pobieżnej.

Proszę, kolega Sosnowski.

Obywatel Sosnowski

Może już, jeżeli mamy faktycznie po punktach lecieć to tego co może nie zapisaliśmy dokładnie, a co może zabraknąć nam w praktyce codziennego dnia, to jest jakby uzupełnienie zapisu oczywiście jego zmodyfikowanie, bo ja się zgadzam, że niektóre rzeczy są takie, aby w szczególności były przestrzegane zasady równego traktowania wszystkich związków zawodowych, bo my tam nie znajdziemy takiego zapisu. Natomiast to jest to niebezpieczeństwo, że będą równi i równiejsi i próba wygrywania. Dlatego uważam, że jeżeli już coś nowego tutaj wprowadzić, to równego traktowania związków zawodowych.

Proszę bardzo. Punkt 1. Co uważamy do zakwestionowania.

Proszę kolega Frasyniuk.

T-1-3

Obywatel Frasyniuk

Nie cały punkt, albowiem ten punkt albowiem ten dokument nie ma żadnego znaczenia ani prawnego ani powiedziałbym politycznego, bo przypominam, że organy administracji państwowej, z dnia na dzień coraz bardziej są niezależne i samorządne. Ja bym po tym punkcie mógł powiedzieć tylko i wyłącznie dziękuję. Nie ma żadnego znaczenia. Wiedzą to koledzy i my wiemy, że to właściwie to jest nic. Jeśli tu byłoby, że nie wiem, rząd się zobowiązuje, to ja rozumiem, to jest jakaś konkretna deklaracja, ale że organa administracji, to po kropce powinno być dziękuję Solidarność w nawiasie, by nie było wątpliwości, jeśli OPZZ nie chce podziękować. Uważam, że jest on zupełnie niepotrzebny.

Proszę bardzo.

Minister Małecki

Ja mam wątpliwości, czy nasza dyskusja zmierza we właściwym kierunku. Zaczynam twierdzić, że to jest moja bardzo artykułowana na grupie redakcyjnej i ją powtórzę. Twierdzę, że zredagowanie stanowiska zespołu ds. pluralizmu, a szczególnie tej preambuły

Koniec T-1-3

t-II

Prawo, natomiast tak jak mówi pan profesor dotąd nie znamy przykładów. Oczywiście można je stworzyć, ale chcę tu powiedzieć. Tu są dwie sprawy. Dwie oddzielne sprawy w sensie ludzkim, może nawet w jakimś zakresie politycznym. To jest sprawa tego co nazywamy ciągłością pracy, to nie jest zbyt precyzyjne, ale tak to się potocznie określa i przywracanie do pracy. Otóż my jesteśmy zobowiązani do tego, żeby te dwie sprawy traktować łącznie. Krótko mówiąc nam rozwiązanie polegające jedynie na tym, żeby zastosować to co pan określił jako oblicie poprostu nie wystarcza. Nie twierdzę że to jest jakiś krok naprzód, ale w tej sprawie akurat no pan tutaj powiedział dosyć jasno, że pan ma w tej sprawie mur. Znaczy jak dotąd w każdym razie. No więc musimy jasno powiedzieć, że mamy również.

Ja twierdzę, że po tylu tygodniach w tym gronie spędzonych, no nasze intencje są bardzo podobne, chodzi poprostu o rozwiązanie problemu o uniknięcie w przyszłości konfliktów stworzenia tego jakby oczyszczonego pola dla działań w przyszłości. Ja uważam, że temat musi być jakoś rozwiązany. Znaczy nie wiem jak. Każda z tych sytuacji jest niestety konfliktogenna. To znaczy sytuacja nie przywracania do pracy rodzi konflikt, ponieważ jest to niespełnienie zadośćuczynienia moralnym jakby oczekiwaniom tej grupy. Przywrócenie do pracy jest to jakby możliwość przeniesienia konfliktu do zakładu pracy. Między administracją, tego pracownika, w układzie między pracownikami i tak dalej. Natomiast uważam, że tym bardziej że nasza trudność polega na tym, iż nikt z nas tak dokładnie, bo nie może rzeczywiście będąc uczciwym określić o jaką grupę ludzi to chodzi. Czy to jest kilkaset osób w skali kraju, czy to jest kilkanaście tysięcy w skali kraju. Nie wiem, no nikt z nas że tak powiem nie da takiego rachunku bo nie ma. W związku z tym oczywiście jest to kwestia bardzo trudna. Dalej. Z punktu widzenia prawnego no to jest jasne, że dzisiaj uznanie, przywrócenie do pracy jest de facto uznaniem, że to co było działalnością niezgodną z pewnym ładem prawnym, okresu po 13 grudnia,

t-II

dzisiaj uzyskuje akceptację.

No muszę powiedzieć, że tego ostatniego fragmentu rozumowania, które się pojawia ostatnio, to ja przyznaję szczerze nie rozumiem. Nie mówię w tej chwili jako członek delegacji, mówię jako ja. Bo nie rozumiem, bo na tej samej zasadzie wszystkie akcje amnescyjne a w szczególności ten ostateczny, ostateczna decyzja, bo to dokładnie nie była amnestia, 11 września 86 roku, to też w ten sposób, kary nie zostały wykonane.

Nie, akt amnescyjny ma zupełnie inny charakter niż przywrócenie do pracy. Ten spór, który można najkrócej nazwać, bo pan Tadeusz Mazowiecki bardzo dobrze to scharakteryzował, że czy jest możliwość znalezienia kompromisu między formułą karania za nielegalną działalność związkową, a nagrodą za działalność na rzecz wolności związkowej. To są te punkty widzenia nad pogodzeniem których myślimy. W naszym gronie może i łatwiej znaleźć taką formułę, ale pamiętajmy, że i wy macie właśnie te oczekiwania no i my mamy pewne opory moim zdaniem po części uzasadnione, które powodują, że jesteśmy w tym miejscu. Ja bym sugerował w związku z tym tak, żeby nie przedłużać tej dyskusji w tym miejscu rzeczywiście zaproponujemy grupę roboczą, która by nawet wariantowo podpowiedziała parę możliwości. Natomiast umówmy się z delegacją Solidarności, że każda ze stron postara się jeszcze wykonać wysiłek, aby jakąś formułę no znaleźć, bo jeżeli wy ustalicie, że to jest mur, ja dzisiaj powiem też że to jest mur, to właściwie musimy pisać rozbieżności i jakikolwiek wysiłek nie ma sensu. Ja bym jeszcze raz spróbował w najbliższych dniach, myślę że moglibyśmy w stosunku do swoich baz, że tak powiem podjąć wysiłek na rzecz znalezienia tutaj konstruktywnego rozwiązania. Ja bym szedł tropem takiej abolicji pracowniczej, nie wiem jak załatwiamy. Proszę bardzo.

Ja myślę, że to nie jest jakby, boję się, że to zaparcie nie

t-II

jest z powodów politycznych ani prawnych, tylko bym powiedział ma podłoże o znaczeniu psychologicznym. Bo jeśli my nie protestujemy przeciwko oświadczeniom kierownictwa partyjnego, że stan wojenny był po to, żeby doprowadzić do okrągłego stołu, to ja mogę, my nie protestujemy przeciwko tym określeniom, które mówią że stan wojenny był wprowadzony po to, żeby można było doprowadzić do okrągłego stołu. To prawie cytat jest z któregoś przemówienia. Ja mogę powiedzieć demagogicznie, że właśnie dlatego działaliśmy nielegalnie, by jako druga siła dopchnąć do tego okrągłego stołu. W związku z tym, że nasza strona nie domaga się zwolnień, ani tych którzy podejmowali decyzje wprowadzenia stanu wojennego, ani tych, którzy nas zatrzymywali, oczekujemy z tej strony, by również spowodowała, by nas z tych samych powodów nie zwalniano. Jakby powrót do punktu startu. Mówię, że to jest kwestia pewnych zapisów i pewnych przełamań bariery psychologicznej, ani prawnych, ani politycznych, bo nie wierzę żeby któryś z dyrektorów przedsiębiorstw chciał się łądować w konflikt i to w dodatku w punkcie startu. Jakby obawa przed kilkudziesięcioma tysiącami ludzi, którzy będą chcieli powrócić. Jestem przekonany, że to dotyczy kilkudziesięciu ludzi w skali kraju. Jestem przekonany. Kilkudziesięciu co najwyżej w skali całego kraju. Natomiast kilka tysięcy, lub kilkanaście tysięcy zapewne zwróci się do swoich macierzystych zakładów pracy o zmianę świadectwa. To tak, to jestem pewien.

Uważam, tu żadnych gwarancji ani pan ani ja dać nie możemy, bo nie wiemy.

Możemy się założyć.

Ja chciałem powiedzieć, że przywiązuję wagę do tego, żeby ta grupa prawna sprecyzowała takie rozwiązania dlatego, że podejrzewam panie Ministrze, że w dyskusjach politycznych troszeczkę się ten problem wyolbrzymia przez niespojrzenie

t-II

na jakąś ścisłość propozycji, która może tutaj być. Bo to się robi troszkę tego rozluźnienia i dlatego bym proponował, żeby sformułować. Myślę, że to może nam posunąć sprawę naprzód. Natomiast rzeczywiście no powiem też dlaczego, no dla nas jest strasznie ważne, żeby przy tym stole to uzyskać z powodów o których wszyscy mówimy i jak powiedział pan Frąsynchronik postawić kropkę nad i. Chodzi o to, by było jasne, co przyznano ludziom naszym, wyrzuconym, jako prawo, a nie jako łaskę. O to chodzi, żeby to przyznano jako prawo. Zaczynamy nową kartę, ale przyznajcie panowie to. My nikomu nic nie zabieramy, ale chcemy tym, którym odebrano żeby im zwrócono.

Moje pytanie, czy chodzi o paru facetów, czy powinni wrócić do zakładów pracy, czy to jest problem generalny.

Nie, to jest problem generalny.

Ja się zgadzam z panem Władysławem, za tym problemem tkwi cała psychologia. Oczywiście że tak. I dlatego, żeby to był problem prawny, to byśmy to już dawno rozwiązali. Natomiast to jest problem polityczny i psychologiczny. Zrozumiałe. Ja oczywiście przyjmuję, to jest bardzo nośne hasło. W jednej z dyskusji pan Michnik przytoczył, że to się wszystko sprowadza do jednego generalnego hasła, stan wojenny tak, wypaczenia nie. Cytowałem, więc ja rozumiem, że to nie musi wzbudzać entuzjazmu wszystkich, ale coś w tym jest. Chodzi o coś takiego. To hasło także nie zyskuje pełnego poklasku po naszej stronie i po waszej też nie, ponieważ część twierdzi, że poprostu pierwsza część tego hasła jest słuszna, a drugiej nie było. Słuchajcie, ja proponuję tak. Przyjmijmy propozycję strony solidarnościowej. Nasi prawnicy także rozumiem delegowani przez OPZZ do współpracy zastanowią się nad formułą bardziej konkretną, która byłaby ewentualnie do przedstawienia jako rozwiązanie problemu. Natomiast obawiam się, że formuła obligatoryjności ponownego zatrudniania może być niemożliwa do załatwienia, a formuły do rozpatrywania,

t-II

to wszystko wydaje się bardziej realne. Generalnie jestem za tym, aby szukać rozwiązań, które by nas chroniły przed konfliktami. Tu się zgadzam i tu absolutnie moje intencje są identyczne, a powiedziałem, że każde z przyjętych rozwiązań ma trochę konfliktogenny charakter. Rozumiem, że ze strony Solidarności byłby to pan prof. Zieliński i pan dr Kaczyński. Tak? I kto jeszcze? Minister Nowacki plus jedna osoba dodatkowo. Bardzo proszę. Rozumiem, że na tym etapie ten temat możemy zakończyć. Ja otrzymałem tutaj ten pakiet. To dotyczy stoczni. Ale to jest inny temat. Dziękuję bardzo. Czy możemy w związku z tym przejść do projektu stanowiska zespołu, które było opracowane przez grupę redakcyjną? Panie przewodniczący Sosnowski? Panie Tadeuszu możemy?

Proszę państwa, ja rozumiem, że tyle tygodni okrągłego stołu spowodowało, że przyzwyczailiśmy się do pewnej regularności posiłków, ale czy nie przesadzamy? Za chwilę zrobimy przerwę obiadową. No nie dla wszystkich. Dobrze, czy możemy w takim razie wysłuchać informacji zespołu redakcyjnego, na jakim etapie jesteśmy. Kto złoży informację? Dobrze, Minister Nowacki wyjaśnia, a później rozpoczynamy dyskusję.

Minister Nowacki

Stanowisko, które zostało państwu doręczone składa się jak gdyby z dwóch części. Jedna część jest w całości wypracowana przez zespół roboczy, choć nie wykluczam, że i w tej części mogą być pewne różnice co do sformułowań konkretnych dlatego, że pracowaliśmy w ostatniej chwili przed posiedzeniem zespołu. I ta część redakcji uzgodnionej zaczyna się na drugiej stronie od akapitu "w związku powyższym zespół uzna za niezbędne...". I tutaj punkty 1, 2, 3, 4, 5 zostały w zasadzie wspólnie zredagowane przez zespół, jak również ta część stanowiska, która zawiera treść po trzech gwiazdkach jest także wstępnie uzgodniona w grupie redakcyjnej. Mówię wstępnie dlatego, że została zredagowana wspólnie ale jeszcze nie była przeczytana po prostu po przelaniu jej na papier. Natomiast początek rozpoczynający się od słów "w celu zapewnienia pracownikom prawa tworzenia

t-II

i zrzeszania się w związki zawodowe..." jest znana treść członkom zespołu reakcyjnego, natomiast uznano, ponieważ została ta treść zaprezentowana w dniu dzisiejszym, uznano że tą część jako nie wspólnie zredagowaną traktować się będzie do dyskusji jako propozycje strony rządowej, rządowo-koalicyjnej. To tyle tytułem wyjaśnienia. Dziękuję bardzo.

Czy pytania są jeszcze przed obiadem? Zadajmy sobie pytania i przerwa.

Jeśli doszliśmy do takich szczegółów, to ja chciałem od razu powiedzieć, przeprosić, że istotnie proszę państwa niektóre zespoły być może, że w niektórych zespołach które wymienialiśmy pominęliśmy jakąś osobę, napisaliśmy brzmienie jej imienia i nazwiska w sposób niewłaściwy, a co gorsze być może że w niektórych grupach redakcyjnych mamy tutaj tak zwane dusze martwe, ponieważ nie jesteśmy zorientowani czy w grupie roboczej zajmującej się ustawą o rolnikach indywidualnych, te wszystkie osoby, które są wymienione rzeczywiście brały udział. Opieraliśmy się po prostu na takich dokumentach jakie były w naszym posiadaniu. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby w tej części naszego stanowiska dokonać no aktualizacji w tym zakresie. Ale myślę i również ta aktualizacja będzie obejmować brzmienie poszczególnych imion i nazwisk, no z góry przepraszamy.

Kolegę Jagiełłę przepraszamy w szczególności. Proszę bardzo, czy inne pytania są na razie, bo uwagi rozumiem zostawimy sobie na po obiedzie. Proszę prof....

prof.....

Do strony 4. Ostatni akapit z tej strony 4. No stanowisko dotyczące problematyki artykułu 15 i 17 no nie jest tylko wywołane przez Solidarność, to prawo uznajemy i jest oczywiste. Natomiast początek całej sprawy dała nasza propozycja. No więc sądzę, że byłoby słuszne dla zachowania ścisłości historycznej jednak wspomnieć o tym. Nasze związki

t-II

też optują na rzecz...

To jest zgodne ze stanowiskiem zgłoszonym przez OPZZ. Proszę bardzo Minister...

Minister.....

Wydaje się, że w tej swojej preambule warto by jak się wydaje wskazać na konwencje MOP. Jest deklaracja praw człowieka, są paktów praw człowieka, nie ma zwłaszcza konwencji 87-MOP. Natomiast ja nie zrozumiałem do końca pana Kaczyńskiego gdy idzie o te punkty 1 do 9. Uważam, że są to bardzo istotne punkty, chociaż pewna część tych punktów to jest sprawa administracji. Jedna natomiast część dotyczy takiej bym powiedział wspólnej deklaracji co do tego, jaki jest zakres działania, powiedzmy jak my widzimy, jako tutaj ten zespół do spraw pluralizmu związkowego działania związków zawodowych wspólnie z administracją w warunkach pluralizmu związkowego. Więc stąd też sądzę, że byłoby dobrze, żeby ewentualnie to posegregować jeżeli rzeczywiście no strona związkowa, mówię i zarówno o Solidarności jak i OPZZ uważają, że te punkty powinny zostać. No na przykład. Związki zawodowe będą prowadziły działalność zgodnie z konstytucyjnym porządkiem prawnym oraz ich statutami. To jest zapis, który jest tylko, znaczy to jest deklaracja która tylko może pochodzić od związków. Natomiast punkt 4 z kolei jest już wspólną deklaracją, o której mówię. Związki zawodowe i administracja państwowa oraz gospodarcza będą bezwzględnie przestrzegały praw do swobodnego wyboru do przynależności do organizacji związkowej lub pozostania poza nimi. A zatem i tak można by przejść pozostałe.

Taka dyskusja czeka nas po obiedzie. Czy jeszcze pytania, wyjaśnienia są niezbędne do tego projektu? Uwagi i dyskusja po obiedzie. To wymaga więcej czasu. Jeżeli nie ma, to ogłaszam przerwę obiadową do godziny 15. W nocy się obudziłem i śniło mi się, że mamy rok 2011 i mamy posiedzenie zespołu pluralizmu związkowego. Później nie mogłem zasnąć. Niestety tak mnie ten sen zbulwersował, że się obudziłem

t-II

i nawet nie sprawdziłem listy obecności. Słuchajcie, ja mówię o tym dlatego, żebyśmy po pierwsze ustalili rzecz następująco. Znaczy wyraźnie widać, że będziemy jeszcze potrzebować jedno posiedzenie. W środę i czwartek jest Sejm, w piątek jest wielki piątek i uszanujemy tutaj tradycję. W związku z tym sugerowałbym aby wpisać sobie do kalendarza, po sprawdzeniu tych możliwości czwartek o godz. 15. Sejm się skończy ok. 13-14, byśmy o 15 mogli ewentualnie zakończyć. ~~Ja rozumiem, że~~ byłoby to już posiedzenie finałowe, znaczy mielibyśmy jasność w sprawie tych osób zwolnionych czyli punktu 1 i mielibyśmy już zredagowany w grupie roboczej tekst porozumienia czy tekst stanowiska. I poczęstunek wtedy, kiedy wydam z wielką radością, jeżeli tylko zakończymy. Oczywiście można od obiadu zespół może się spotkać na obiedzie i o 15 rozpocząć. To co, możemy tak przyjąć. No nie ma innych terminów powiem szczerze. Oj bałbym się panowie. Ja proponuję, lepiej na pewno nie, bo możemy skończyć w czwartek, to będzie po Sejmie, a po świętach może się okazać, że no niech nam będzie potrzebne jeszcze jedno posiedzenie i co wtedy? No to trzeba uzgadniać. Trzeba szukać. Ja bym prosił tylko jedno. Jeżeli mógłbym sugerować cokolwiek, ~~mianowicie~~, żeby zespół prawników popracował dzisiaj. Nawet skróćmy nasze obrady, a zespół prawników niech popracuje, bo gdybym ja mógł mieć jakąś sugestię i propozycję jutro na godzinę 10, to byłoby to cenne. No żeby popracować na wariantach, dwa warianty wymyśleć, jeden. Panie Stanisławie, ja dlatego o tym mówię. Decyzja musi być polityczna, dlatego wnoszę, żeby to było jutro przed 10. Pokazywać jakiś zakres, by nie tracić się wzajemnie. Czy to są dziesiątki tysięcy. Według kolegi Bara, to ta kwestia dotyczy 120 tysięcy. Trzeba wiedzieć. Dobra. Kontynuujemy obrady. Czyli rozumiem, że ten termin czwartek, godz. 15 przyjęliśmy. Tak? Ja bym sugerował tak. Możemy zrobić o godz. powiedzmy w tej chwili przedyskutujemy stanowisko, wnieśmy uwagi i zobaczymy w jakim trybie możemy nad tym dalej pracować i nie wykluczone, że będziemy mogli dzisiaj te obrady skończyć wcześniej, bo nie widzę

t-II

specjalnie tematów dla dyskusji. Proszę prof...

Prof.....

Wydaje się propozycja tutaj pana Mazowieckiego jest sensowna. Możemy się wyłączyć. W końcu jest nasze że tak powiem udział jako ekspertów w dyskutowaniu tego dokumentu.

Mamy jeden problem. Minister Ndwacki jest też w tym zespole redakcyjnym. My nie za bardzo mamy kogo wystawić przyznam ~~szczerze~~ w tej chwili gdyby te prace miały być równolegle prowadzone. Propopnuję przyjmijmy taką koncepcję. Przedyskutujmy teraz generalnie to stanowisko, jakie są generalne do tego uwagi i propozycje przedłożenia. Tego też nie będziemy redagować w tym gronie tylko zespół redakcyjny musi kontynuować prace uwzględniając te uwagi czy uzgodnienia które tu przyjmiemy i zespół prawniczy spróbuje nam przygotować taką formułę, chociaż nie jako uzgodnioną, to musi być po prostu na zasadzie wariantów poszukiwań, bo to zespół nasz takich pełnomocnictw żeby było to wiążące nie ma. Proszę bardzo. W sprawie stanowiska zespołu do spraw pluralizmu związkowego. Otwieram dyskusję. Kto chciałby się wypowiedzieć? Proszę bardzo pan Tadeusz Mazowiecki.

Pan Tadeusz Mazowiecki

Ja myślę to od tej strony drugiej, gdzie są sprawy redakcyjne, żeby to brzmiało jakoś tak jakby na to popatrzeć, ale zasadniczo jest mowa tu o czym myśmy przez te sześć tygodni mówili. Natomiast ta pierwsza strona wstępna, no to powiedzmy na naszym zespole takiej szczegółowej dyskusji na te tematy nie było. To pierwsza taka uwaga. Druga. Wydaje nam się, że jest to zbiór pewnych deklaracji. W 9 punktach ujęty, które no wydaje się, że wszystko co jest właśnie tylko deklaracją no nie jest chyba potrzebne, tym bardziej, że szereg tu tych deklaracji jest jakby ujętych przez to że istnieje Konstytucja, że istnieje ustawa o związkach zawodowych i tak dalej. Nie potrzeba tego powtarzać. Dlatego no nie bardzo rozumiemy jaka to jest intencja. Proszę zrozumieć, że jesteśmy dosyć alergiczni na takie deklaracje ogólne, które potem są różnie interpre-

t-II

towane. Chcielibyśmy tych deklaracji ogólnych uniknąć. Tym bardziej, że moglibyśmy stworzyć taki zespół kontrdeklaracji, które byśmy wymagali od strony rządowej i tak dalej, no bo to wydaje nam się chyba cały ten deklaracyjny wstęp niepotrzebny. Chcielibyśmy wiedzieć jakie tutaj jest stanowisko naszych partnerów, o co chodzi, bo wykraczamy poza sferę dotychczas rzeczowych naszych ustaleń, w sferę taką deklaracyjną.

Proszę bardzo. Kto? Proszę. Kolega Sosnowski.

p. Sosnowski

Tak, więc może zacząłbym od tego, co tak ładnie nazywamy preambułą. I tutaj byśmy mieli trzy uwagi. Pierwsza dotyczy zapewnienia pracownikom prawa tworzenia, zrzeszania się w różnych nurtach związków zawodowych według swojego uznania w tym NSZZ Solidarność, Solidarność Wiejska. Bo chodzi o to byśmy nie pogubili jak mówimy o pluralizmie. Poza tym w warunkach określonych przez uczestników okrągłego stołu porozumienia narodowego wsparcia, ale nie projektowanego, tylko służącym ludziom pracy i krajowi, projektowanych reform społecznych, politycznych i ekonomicznych. Tam może będą takie, z którymi nie będziemy się zgadzali. I wreszcie wstawienie tego co ktoś, już nie pamiętam kto ze strony rządowej mówił, ażeby po porozumieniach roku 80 napisać konwencje MOP, potem dopiero powszechne deklaracje i inne sprawy. Czyli do tej samej preambuły byłyby takie uwagi.

Dziękuję bardzo. Kto dalej? Proszę.

To ma być preambuła, bo myśmy tak się zastanawiałem nad tym, myśmy uważali, że sposób redagowania tego dokumentu, bo sądzę, że z tych dokumentów cząstkowych powstanie dokument ogólny, no powinien być taki, żeby wyróżnić, że ktoś przemawiał, jakaś zmiana jest dokonywana. Więc wydawało nam się, że sposób sformułowania to powinno się zaczynać po prostu od tego co jest istotną rzeczą, wprowadza zmiany. Na przykład takie sformułowanie może się zaczynać, ogra-

t-II

niczenia tworzenia związków zawodowych według swobodnego uznania pracowników winny być zniesione. Zapewniona powinna być wolność tworzenia i zrzeszania się pracowników w związki zawodowe, ogólnokrajowe i inne. Dotyczy to również swobody zrzeszania się w związki zawodowe rolników. I dopiero po tym, w celu zapewnienia i tak dalej konkretnie te wymienione. Ja sądzę, że tutaj o tym, nawiązując do tego co mówił kolega Sosnowski, że tutaj nie potrzeba mówić o tych różnych nurtach, bo to jeżeli mówimy według swego uznania, to są różne nurty, natomiast jest szczególny problem, który jest tutaj wymieniony. Za tym żeby włączyć konwencję MOP jak najbardziej się wypowiadam.

Tyle tak? Proszę bardzo kolega...

Więc tak. Jak sądzę spotkaliśmy się tutaj w związku z tym, że została przyjęta zasada pluralizmu związkowego przez wszystkie tutaj reprezentowane siły polityczne i społeczne. A zebraliśmy się po to, aby opracować szczegółowe reguły wprowadzenia tej zasady w życie. Jak sądzę to przede wszystkim powinno być podkreślone. Przechodząc teraz do tej preambuły i ogólnych tutaj zawartych w nich deklaracji, to sądzę, że trzeba uwzględnić, że społeczeństwo nasze, bo tutaj mówił pan Tadeusz Mazowiecki, że my jesteśmy jakoś nieprzychylnie nastawieni do takich ogólników, ale to nie tylko my. Sądzę, że wielokrotnie dawano temu wyraz, że wszyscy u nas są negatywnie ustawieni do takich deklaracji i ogólników nic nie rozstrzygających i po prostu one się wszystkim już dały dostatecznie we znaki. W punkcie pierwszym mówimy o warunkach na przykład do partnerskiego współdziałania. Jest to tak ogólne określenie, nie wiadomo co ono ma oznaczać. Jest oczywiste, że powinny być to warunki, które zapobiegą powstawaniu konfliktów, ale takie warunki do partnerskiego współdziałania to jest zupełnie. Dalej w punkcie drugim warunki do nieskrępowanej działalności. No to identyczny ogólnik. W punkcie trzecim związki zawodowe prowadziły działalność zgodnie z konsty-

t-II

tucyjnym i ustawowym porządkiem. Jest to sprawa oczywista i wymaganie tego, zapisanie w ustawie o związkach zawodowych i wymaganie takiej deklaracji jakby podważa naszą dobrą wolę czy z góry traktuje nas jako potencjalnych naruszcycieli czy przestępców mówiąc popularnie. W punkcie czwartym to jest powtórzenie zasady tylko nie tak ścisłej i nie tak wyraźnej jak w ustawie o związkach zawodowych. Jest jako takie zbędne. Jest oczywiste, że myśmy się tutaj spotkali celem zapewnienia o wolności związkowej i powołanie się na Konwencję MOP jest wystarczające. W punkcie piątym nie będą podejmowały...

Koniec taśmy II

t-II-ścieżka 2

Po kropce powinno być dziękuję. Solidarność w nawiasie, żeby nie było wątpliwości. OPZZ nie chce podziękować. Uważam, że oni zupełnie nie potrzebni.

Proszę bardzo. Minister Nowacki.

Minister Nowacki

... czy nasza dyskusja zmierza we właściwym kierunku. Zaczynam twierdzić, że dzisiaj te moje obawy artykułowane na grupie redakcyjnej powtórzę tutaj, że twierdzą, że zredagowanie stanowiska zespołu do spraw pluralizmu, a szczególnie tej preambuły może wzburzyć całą atmosferę i może dojść po 6 tygodniach do procesu. Proponował bym wobec tego, żebyśmy nie formułowali tutaj takich poglądów jak katedra, tylko zrozumieli intencje jakie leżą u podstawy dokumentu. Ja uważam, nie mogę się zgodzić z panem... że ten dokument ma znaczenie społeczne, polityczne i prawne również. W związku z tym traktuję ten dokument zupełnie poważnie i nie chciałbym tutaj powodować, żeby jego zapisy kwalifikowały się tylko i wyłącznie do kabaretu. W związku z tym chciałbym powiedzieć w ten sposób. Co jest w punkcie pierwszym, jaka jest właściwie ... Nie chodzi tylko o to, aby rząd się zobowiązywał do współdziałania ze związkami zawodowymi wszystkich... reform społecznych i politycznych i ekonomicznych. Chciałem powiedzieć, że związki zawodowe działając na różnych strukturach będą współpracowały z administracją gospodarczą, przez którą rozumie się przez przepisy ustawy związkowej kierownictwa zakładów pracy, że będą działały na szczeblu regionalnym, gdzie będą partnerem związków terenowych organów administracji państwowej, będą współdziałały z ministrami, a także będą działały, współpracowały te związki pełniące funkcje centrali z całą pewnością Radą Ministrów. Więc zapisanie że to będą organy administracji państwowej i gospodarczej, to jest dokładnie wymienienie tych wszystkich organów, które są po stronie przeciwnej partnerami związków zawodowych w codziennym współdziałaniu. Natomiast zapisanie tutaj tego, że chodzi tutaj o współdziałanie w realizacji reform społecznych, politycznych jest

t-II-ścieżka 2

deklaracją, że to wszystko co w kraju będziemy robili między innymi w oparciu o ustalenia okrągłego stołu, będzie odbywało się, bo to jest coś ogólnego, będziemy robili reformę. Na te reformy składa się cały cykl poszczególnych rozwiązań, że te rozwiązania które będą ogólnie rzecz biorąc składały się na te reformy, będą robione we współdziałaniu administracji państwowej gospodarczej ze związkami zawodowymi. Dali Bóg, ja mam dzisiaj słabe poczucie humoru ja tu nic lepszego nie widzę.

Proszę bardzo Minister... Ja mam prośbę, Minister Nawacki poprowadzi przez parę minut obrady, ja się pojawię..

Minister....

Proszę państwa, już przed przerwą obiadową właśnie ustosunkowywałem się do tych punktów. Rzeczywiście trzeba by na początku odpowiedzieć sobie na to podstawowe pytanie, właściwie co my chcemy osiągnąć w tym końcowym dokumencie. Bo tak mnie się osobiście wydaje, że to nie powinno być tylko takie bym powiedział niewiele mówiące zwłaszcza od strony politycznej sprawozdanie, wyliczanka tego cośmy osiągnęli. A więc projekt ustawy nowelizacji ustawy o związkach zawodowych, projekt ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych. Na tym może by postawić właściwie kropkę. Dać te dwa załączniki i na tym koniec. Tylko w moim przekonaniu ten dokument powinien z jednej strony właśnie odzwierciedlać to, co zrobiliśmy, a jednocześnie jakie intencje przyświecają nam wszystkim żeśmy właśnie rekomendowali takie a nie inne dokumenty, taką a nie inną treść. A niwątpliwie oba te dokumenty najistotniejsze, które przyjęliśmy odzwierciedlają przede wszystkim to, że powstaje pewna nowa jakość w życiu społeczno-politycznym mianowicie pluralizm związkowy zarówno w zakładach pracy jak i na wsi. I dlatego osobiście bym proponował, aby może przyjąć nieco inny układ tego dokumentu. Ja bym osobiście optował za takim jego układem, że za tą preambułą, za tym pierwszym akapitem powinno iść to co jest od strony drugiej w związku z powyższym zespół uznał za niezbędne... i tu jest

t-II-ścieżka 2

pewna łączność, która tutaj pozostaje. Kierowaliśmy się właśnie tymi dokumentami, zrobiliśmy to. A w trzeciej części powinno się właśnie w sposób bardziej bym powiedział nie taki punktowy, ale bardziej językiem politycznym określić właśnie te intencje jakie nasz zespół się spodziewa uzyskać w wyniku właśnie tak zasadniczych zmian jakie proponujemy w tych dwóch projektach ustaw, które tutaj zostały przyjęte. I teraz Oczywiście ja bym tego przede wszystkim nie punktował. To taka logika, to właściwie dobre wtedy, kiedy się coś powiedzmy określa dyrektywnie. A przecież nam nie chodzi tu o określanie dyrektywnych praw. Natomiast chodzi nam o pewne wyłożenie naszej intencji. A te intencje no wbrew wszystkiemu no wiążą się z tym, żeby w miarę jak najbardziej społecznie użytecznym i jak najmniej konfliktowym zadziałał w naszym społeczeństwie pluralizm związkowy na wsi i w zakładach pracy. I to jest przecież ta nowa jakość, którą my uzyskujemy poprzez te ustawy, te suche zapisy powiedzmy, które są w tej ustawie i niewiele mówiące dla przeciętnego śmiertelnika bo jego to zupełnie nie interesuje, ale on się pyta i ma prawo się zapytać każdy obywatel, no dobrze, ale co z tym idzie, jaka jest prognoza. No ci ludzie coś ustalili, co oni widzą za tymi zapisami. Co to znaczy, że może sobie kształtować struktury organizacyjne związek zawodowy, że w związku z tym będzie pluralizm. Obok Solidarności może powstać jeszcze inny związek. I tak dalej i tak dalej. W tym wszystkim są przecież oczekiwania, ale również obawy. I dlatego powinniśmy odpowiedzieć na oczekiwania i to jest ta pierwsza część, ale także i powinniśmy w określony sposób skanalizować obawy. No niewątpliwie jest kilka takich w tym pluralizmie. W pluralizmie związkowym jest kilka bardzo zasadniczych obaw. Pierwsza sprawa, ja również uważam, tak jak tutaj już była mowa, że sprawa współdziałania administracji zarówno tej zakładowej, jak i tej wyższej różnymi nurtami związków zawodowych jest niewątpliwie nową jakością. Ja nie wiem po czyjej stronie mogą być obawy. Czy po stronie związków OPZZ, czy po stronie Solidarności. Dla mnie to nie jest istotne. Czy jeszcze tam

t-II-ścieżka 2

jakiegoś trzeciego autonomicznego, o którym się podobno już mówi. Nie jest to dla mnie istotne. Tylko dla mnie jest ważne, żebyśmy poprosto powiedzieli, że trzeba wypracować inne metody partnerskiego współdziałania niż wtedy, kiedy istnieje jeden związek zawodowy. I właśnie między innymi chcieliśmy temu pomóc poprzez właśnie określenie tej wspólnej reprezentacji. No przecież temu żeśmy poświęcili maksymalną ilość czasu. No myśmy się nie mogli dogadać co do tego jak ma być w zakładzie pracy wyglądać współdziałanie związków z dyrektorem. My. A więc wobec tego powinniśmy teraz, skoro żeśmy się już na coś zdecydowali, to moim zdaniem powinniśmy teraz wyjść na zewnątrz i powiedzieć jak my to widzimy. Jak żeśmy to zapisali. Czy to coś da i tak dalej. Nie wiem czy to jest akurat dobre powiedzenie partnerskiego współdziałania. Nie o nazwę mi tu chodzi. Ja się tu posługuję nazwą taką, jaką tutaj czytam. Natomiast istotne jest, żebyśmy powiedzieli, no jak rozwiewamy te obawy, że w wypadku działania kilku związków zawodowych w zakładzie pracy nie będzie lepiej, a będzie gorzej. Jak mówią niektórzy. Włęc tak widzę tą jedną z tych idei. Oczywiście tak można powiedzieć o szeregu innych bardzo istotnych sprawach. Bo w końcu trzeba również powiedzieć i chyba no do końca w taki sposób zdeklarować się. Jaki jest zakres i jakie są granice działania związków zawodowych. Przecież wokół tej sprawy istnieje bardzo wiele, bardzo różnych, różnego rodzaju spojrzenia. Znam takie poglądy, które mówią że na gruncie art. 2 ustawy o związkach zawodowych to właściwie i polityczne i społeczne i ekonomiczne, że jest to związek wszechogarniający, działa na wszystkie dziedziny życia społecznego, gospodarczego i politycznego. No pytanie, czy rzeczywiście tak rozumiemy działalność związków zawodowych, czy mamy się w tej sprawie opowiadać w warunkach pluralizmu związkowego. No rzecz do dyskusji. Nie wiem czy się mamy wypowiadać, ale wydaje się także, że jakaś idea, sens tych obaw, co do działalności związku zawodowego jako ruchu społecznego, a więc daleko wykraczającego poza to, co jest tym bym powiedział

t-II-ścieżka 2

tradycyjną funkcją związków zawodowych się utrzymuje. Ale nie chcę przechodzić punktu po punkcie, bo nie to jest istotne. Mnie chodzi o pewną myśl, o pewną ideę, którą chciałem oddać. W wyniku tego, moja wizja dokumentu byłaby taka, jak powiedziałem na wstępie. Preambuła, to cośmy zrobili. I teraz powiedzmy, nasza wizja funkcjonowania tego w życiu codziennym tego nowego modelu, który przecież wprowadzamy no w sposób no bym powiedział dotychczas nieznany. Bo dlatego że lata 80-81 nie są doświadczeniem w zakresie tego kształtu jaki dajemy w tej chwili dlatego, że mamy inną zupełnie sytuację polityczną, społeczną, a jednocześnie mamy również przecież zapowiedź wielkich reform w zakresie instytucjonalnym państwa, co też bardzo istotnie jakościowo wpływa na kształt pluralizmu związkowego w kraju. Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pan...

Ja chcę powiedzieć, że się zgadzam z panem Ministrem..., który mówi że warto by było zastanowić się nad wizją wchodzenia w pluralizm nie tylko związkowy, ale i polityczny bo to się rzeczywiście ma miejsce, ale chcę też powiedzieć, że w tym celu powołaliśmy stoliki. Na przykład stolik polityczny, który ma powiedzieć jaką rolę będzie pełnił związek zawodowy. Bo tam te tematy polityczne się omawiało. Stolik prawny między innymi, który mówi o warunkach wprowadzenia. Ja się boję, że pan tutaj żąda od nas żebyśmy po tej ciężkiej dyskusji, po tych 60 godzinach spotkania nagle zaczęli dyskutować na temat wizji Polski, która zaczyna żyć nie wiem czy to jest pluralizmem związkowym czy z pluralizmem społecznym czy z pluralizmem politycznym. To chyba ta dyskusja się toczy tylko w innych pomieszczeniach. Ja się obawiam, że my chcemy zdublować te wszystkie stoliki które w tej chwili funkcjonują. Nie widzę powodu. Ja po prostu się obawiam, że powstanie szereg takich mglistych zapisów. Ja z tego co pan mówił o różnych niebezpieczeństwach moim zdaniem żaden z tych punktów niebezpieczeństw nie rozwiewa.

t-II-ścieżka 2

Żaden z tych punktów nie rozwiewa tych niebezpieczeństw. Ja myślę, że to jest no zespół tych wszystkich doświadczeń, które zbierzemy przy okrągłym stole i one zostaną zapisane w dokumencie końcowym. Od nas, jak rozumiem okrągły stół, ten duży okrągły stół wymaga żebyśmy powiedzieli, co my uważamy, jak należy wprowadzić pluralizm związkowy do zakładów pracy, jakie powinny być mechanizmy współpracy między związkami na terenie zakładów pracy. Myśmy na to odpowiedzieli. Dali odpowiedź. I ten dokument daje tą odpowiedź. Natomiast ja nie widzę możliwości żebyśmy się wypowiedzieli w tej chwili i o samorządzie terytorialnym i o administracji państwowej działającej w terenie. Po pierwsze to określa i statut związku zawodowego i mówi też ustawa na ten temat w jaki sposób mają się odbywać kontakty. A po drugie nie zastąpimy. Te metody współpracy będziemy wykuwać nie tutaj, tylko w regionach, w zakładzie. I to rzeczywiście na nowo trzeba będzie rozpracowywać ten teren. Ale tu żadnym zapisem nie spowodujemy tego, że zaczniemy kochać wojewodę Owczarka czy odwrotnie wojewoda będzie kochał.... No naprawdę pan proponuje taki dokument, żebyśmy napisali żeby było pięknie, ładnie, żebyśmy my byli młodzi, zdrowi, bogaci. Proszę bardzo. Możemy się wszyscy pod tym podpisać, tylko to się ma ni-jak do życia. Stąd też sądzę, że ta dyskusja, skoro pan chce żebyśmy rozpoczęli dyskusję na temat wizji no to drogi panie, okrągły stół się trzeciego nie może zakończyć, Bo tą wizję będą wykuwały komisje zakładowe, struktury regionalne, ponad regionalne ale w latach, bo to jest proces, bo to jest pewna ewolucja. I żaden z tych punktów nie ułatwia niczego, nie przyspieszy, bo to jest suma pewnych doświadczeń. I po to trwają inne stoliki, które wymieniłem, ażeby próbowały, spróbować ułatwić to lądowanie. Nie chciał bym zastępować, dlatego uważam, że jest to przeciąganie dyskusji.

Ja po raz pierwszy słyszę, że gdzieś na innym stoliku mówi się o pluralizmie związkowym. Bo ja o tym nie słyszałem. Po drugie. Ja się ograniczałem, swoją wypowiedź tylko do

t-II-ścieżka 2

pluralizmu związkowego, a nie do pluralizmu politycznego. To jest oddzielna sprawa. Nie chodzi mi o to, by dać wielką wizję jak się kochać wzajemnie, tylko proszę pana mnie chodziło tylko i wyłącznie o to, żebyśmy dali krótki komentarz jak my to widzimy przedstawiając te dwa projekty ustaw. Nic więcej. Dziękuję.

Proszę bardzo.

Ja chciałem, nawiązując do tego co mówiłem również dzisiaj rano powiedzieć, że rozpatrywaliśmy wstępny projekt tego dokumentu. A do zabrania głosu teraz właśnie no skłania mnie jeszcze pewna drażliwość na to, co tutaj panowie przedmówcy mówią. Nie dlatego żeby się akurat spiewać z nimi, czy tworzyć jakieś tutaj kontrowersje. Tylko, jeżeli na miłość boską mówimy, że te zawarte w tych punktach na tej pierwszej i drugiej stronie to są jakieś mgliste tam zapisy i tak dalej, to ja panów zapewniam, jak nie to proszę to sprawdzić, są to żywcem przeniesione zapisy z ustawy. Więc już odrzucmy, że to są mgliste. Natomiast zastanówmy się nad tym i zaraz na ten temat pozwolę sobie parę słów powiedzieć, czy jest zasadne, czym może być motywowane umieszczenie tutaj tego rodzaju sformułowań. Otóż przypomnę, że w pierwszym punkcie jest to przeniesienie zapisu z art. 2 z ustawy. W punkcie 2 art. 4 z ustawy. W punkcie 3 art. 3 ustawy. W punkcie 4 akurat tak się składa, że ustawa art. 4. I tak dalej i tak dalej. W punkcie 5 art. 2. W punkcie 6 jest to polemiczne. W punkcie 7 analogicznie, choć zapis art. 10 ustawy tutaj koresponduje z tym zapisem. Punkt 8 jest do dyskusji. Punktu 9 nie komentuję. I teraz. Trzeba odpowiedzieć na pytanie skoro są to sprawy które już uregulowane są w ustawie, to czy one mają jakiś akces jeszcze dodatkowy, czy też nie. No bo ja nie sądzę, żeby zapis w ustawie albo tutaj dodatkowo powtórzony rzeczywiście skłonił do miłości pana ... do swojego wojewody i wice wersa. Ale jeśli tak, to już nie mówmy o tym przykładzie, tylko w ogóle. Czy wobec tego zapisy ustawy do czegoś takiego kogoś wiążą, czy nie

t-II-ścieżka 2

wiążą mimo takich czy innych intencji. I teraz wobec tego ~~ad-~~powiedzmy sobie na pytanie. No to czym wobec tego projektodawcy tego dokumentu kierowali się uznając, że coś takiego powinno tu być ich zdaniem zapisane. Otóż ten dokument jak byśmy go nie nazywali wymaga rozstrzygnięcia co do tego, czy poza suchym zapisem dotyczącym rozstrzygnięć zapisanych czy też rozwiniętych w tworzonym prawie jeszcze ma zawierać jakąś deklarację, intencję. Czy ma zawierać czy nie. Bo wiadomo, że wszystko można odesłać do obowiązującego prawa i to nawet do tego prawa, które jest prawem złym, ale jeszcze obowiązującym i powiedzieć, że zapisano tutaj tak i tak, ale ja to powiedzmy mam do tego nieco inny stosunek. Czy też powiedzieć że to prawo, które jest, czy też będzie tworzone wymaga jakiejś szczególnej... z mojej strony. Otóż moim skromnym zdaniem dokument o tym znaczeniu i takiej randze, a upewniano nas tutaj co do tego, że jest on adresowany nie tylko do okrągłego stołu, ale także i do szerokich kręgów społecznych, powinien zawierać także ową deklarację intencji. Ja jeszcze nie mówię jakich intencji. Teoretycznie może to być intencja tak zwana olewawcza, że ja to wszystko mam, albo intencja pełna szacunku dla tego. Dlatego też co do samego meritum sprawy, uważam, że powinna być tu również zawarta deklaracja intencji do poszanowania czy tego moi kochani, a no tego cośmy sami wymyślili. Bo przecież my będziemy stanowili teraz propozycje nowelizacji ustawy o związkach zawodowych. I czy będziemy ją rekomendowali do tego żeby ona znalazła no powiem pełne zrozumienie i pełną aprobatę do realizacji zawartych tam postanowień. Wypowiedziałem swoje zdanie w tej sprawie, co nie oznacza, że wszyscy muszą się z tym zgodzić. Uważam, że taka deklaracja intencji nie zaszkodzi. Natomiast uważam, że w dalszym ciągu z uporem, że sprawy takiej jak zawartej w punkcie 6 uznając strajki i akcje protestacyjne za środek ostateczny, sądzę, że akcje protestacyjne mogłyby być prosto wykreślone. Strajk rzeczywiście w ustawie jest powiedziane, że strajk jest środkiem ostatecznym. No to odnośnie akcji protestacyjnych takiego zastrzeżenia ustawa nie wprowadza.

t-II-ścieżka 2

To jest jedna uwaga. Co do punktu 7. Proszę państwa no art. 9 ustawy o związkach zawodowych daje szerokie swobody prowadzenia działalności międzynarodowej związkom zawodowym i możliwości zrzeszania się w różne międzynarodowe stowarzyszenia i organizacje związkowe. Natomiast ta druga część tego zdania uwzględniając zobowiązania międzynarodowe oraz rację stanu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zawiera pięknie brzmiącą formułę tylko no wymagającą jak gdyby sprecyzowania lub też wątpliwości co do tego, do dużej swobody interpretacyjnej zarówno przez jedną, drugą, jak i entą stronę. Także od tej strony tylko można było wymienić wątpliwości czy rzeczywiście w tych warunkach tej swobody interpretacyjnej taki zapis tutaj jest zapisem zasadnym. I wreszcie w punkcie 8. No ja rozumiem, że jest to intencja zrozumiała, że będą korzystały z finansowania zgodnie z obowiązującymi w Polsce prawami i zasadą lojalności względem własnego państwa. O ile z tymi prawami można jeszcze sobie jakoś poradzić, o tyle zasady lojalności znowu stwarzają możliwości interpretacyjne i reinterpretacyjne. W każdym bądź razie chciałbym przypomnieć to o czym mówiłem również przed południem, że w statutach związków zawodowych, które nie są znane, raczej znam ich dużo ta kwestia jest uregulowana w sposób następujący, że źródła finansowania związków zawodowych ogólnie mówiąc, nie mogą być sprzeczne z celami zawartymi w statucie. Krótko mówiąc, że finansowanie związków zawodowych nie może być uzależnione od realizacji celów, które są zapisane w statucie. I teraz. Przecież ta zasada lojalności względem własnego państwa w zderzeniu z taką formułą no jest bardzo rzeczywiście rozległa i stwarzająca mnóstwo możliwości interpretacyjnych jak już powiedziałem, a jeśli tak, to również i kontrowersyjnych, a jeśli tak, to również i no konfliktowych. Dlatego też przepraszam za tą dość długą bardzo wypowiedź uważam, że taka deklaracja intencji powinna mieć tutaj miejsce, natomiast wykluczone powinny być z niej wszystkie sprawy, które mają wątpliwie jednoznaczny charakter i stwarzają możliwości różnych interpretacji i na tym tle pewnych

t-II-ścieżka 2

nieporozumień, a także co tu dużo gadać także i dowolności.
Dziękuję.

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pan...

To może nie wzbudzi entuzjazmu po stronie której siedzę, ale wydaje mi się, że ta preambuła czy taki wstęp do konkretnego już komunikatu może budzić szereg wątpliwości i krytykę z dwóch powodów. Że jest on sformułowany w formie pewnego dekalogu, który jednocześnie jest powtórzeniem pewnych rzeczy które już wszędzie gdzie indziej zostały zapisane. Z drugiej strony wydaje mi się, że nie powinniśmy się bać utraty czasu nad dyskusją na temat preambuły ponieważ ta preambuła moim zdaniem powinna kończyć, wieńczyć dzieło. Mianowicie powinna być w pewnym sensie esencją tego, żeśmy na tym stole dokonali. Myślę, że gdybym próbował ująć to w jakieś formuły ogólne, to powiedziałbym że została tu na tym stole zarysowana pewna filozofia, pewien system wartości dzięki któremu żeśmy się potrafili w stosunku do tego systemu wartości podporządkować, udało się nam znaleźć wspólny język, który zaowocował w postaci konkretyzacji nowelizacji projektu nowelizacji ustawy o związkach zawodowych, projektu ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych. Także w sprawie wspólnej reprezentacji. I myślę, że byłoby coś niedokończone, abyśmy czegoś zapomnieli, żebyśmy nie potrafili tej naszej wspólnej filozofii wypracowanej tutaj przez 6 tygodni w jakiś sposób zapisać. I to jest pierwsza sprawa. Uważam, że nie powinniśmy bać się utraty czasu dyskutując na ten temat, ponieważ taki zapis jest potrzebny. Nie będę mówił o funkcjach tego zapisu, on ma funkcję zewnętrzną, wyjaśniającą, można nawet użyć słowa propagandową, ale także ma funkcję wewnętrzną. Sprawa prowadzenia pluralizmu związkowego za granicą traktowana jako spirytusowa w ogóle demokratyzacji w tym kraju, jako pewien test wiarygodności. I myślę, że my żeśmy ten test w jakiś sposób spełnili. I to jest cholernie moim zdaniem ważne, żebyśmy potrafili to zapisać na jakich

t-II-ścieżka 2

zasadach my żeśmy do tego doszli. Druga sprawa, bardzo ważna, mianowicie jaki będzie charakter miała ta preambuła. Czy będzie deklaracja, czy zestaw pewnej filozoficznej wartości jaką myśmy się kierowali czy też będzie miała charakter zobowiązujący. Myślę, że tutaj posłużę się pewną analogią. W stosunkach międzynarodowych, bo tym się w zasadzie zajmuję, została w latach 70-tych stworzona formuła zobowiązania moralno-politycznego, które w praktyce przeradza się w zobowiązanie prawne. Myślę o akcie końcowym KBWE, ostatnim dokumencie w Wiedniu, które w zasadzie dopiero wymaga implimentacji w stosunkach wewnętrznych, ale w praktyce już przez pierwsze dziesięciolecie kształtuje stosunki w Europie. Niektórzy koledzy upominali mnie wcześniej, kiedy mówiłem o problematyce związkowej na zachodzie, że wzory nie zawsze odpowiadają polskiej rzeczywistości. Prawda jest taka, że nie wszystko odpowiada polskiej rzeczywistości, ale trudno się uczyć na przykładach Wietnamskich czy nawet Radzieckich, kiedy nasza praktyka idzie w innym kierunku. I myślę, że nie bójmy się tych analogii, ponieważ stawiając sprawy z głowy na nogi musimy brać te wzory, które są już sprawdzone. W związku z tym pytanie czy ta preambuła będzie wiązać i w jaki sposób. Ja uważam, że ta preambuła powinna być preambułą polityczno-moralną. To znaczy. Polityczno-moralną w znaczeniu że ona będzie właśnie ogólna, będzie miała tam charakter pewnego rodzaju deklaracji, że będą w niej pewne wartości zawarte, ale jednocześnie ona będzie nas w jakiś sposób wiązała. Ja na początku okrągłego stołu mówiłem, o pewnych samoograniczeniach. W tej naszej filozofii w porozumieniach, kooperacji, powstały formuły samooganiczeń. Ja spróbowałem z tego co tutaj koledzy z mojej strony opracowali wydobyć w tych 10 czy 9 punktach, 10 to byłoby takie ładne, jak tablica Mojżesza, wydobyć jakie wartości za tym się kryły. Bo one zostały przekształcone w taką formułę trochę pół prawną, pół powiedziałbym zobowiązującą. Spisałem sobie takie wartości, które za tym się kryją. Mianowicie partnerstwo, wolność związkowa, lojalność wobec państwa i wobec siebie, wobec

t-II-ścieżka 2

związków, tożsamość, konsyljacyjność, pokój społeczny, racja stanu. Nawet powiedziałbym nie miałem właściwego pojęcia antyagenturalny. To się wiąże z tymi pieniędzmi i tak dalej. Przecież to też przebija przez społeczeństwo. Pluralizm kooperacyjny. Tak ja widziałem te elementy. Gdybyśmy je przerodzili teraz w jakiś system wartości, który byśmy chcieli uogólnić. Teraz jest pytanie jak to zapisać. Po pierwsze wydaje mi się, że jedna sprawa tutaj u nas nie została dograna. Mianowicie dowartościowując związki zawodowe żeśmy nie dowartościowali drugiej strony, bo tak jak mi została zwrócona uwaga, nie ma pracodawców w sensie podmiotowym. Istnieje zastępcza formuła państwa, które pracodawców w pewnym sensie reprezentuje. Na przykład uważam, że powinniśmy się także pospierać, ale to tak prywatnie, czy nie powinna zostać do Konstytucji wprowadzona formuła koalicji związkowej, by i pracodawcy mieli prawo się zrzeszania. Ale to jest sprawa powiedziałbym poza obrębem naszego stołu. Ta preambuła powinna moim zdaniem służyć temu, ażebyśmy w tym dowartościowaniu związków zawodowych znaleźli pewne granice. To znaczy właśnie to zobowiązanie polityczno-moralne, które oczywiście może być naruszone, które może być nieprzestrzegane, ale które ma stanowić ducha tego pluralizmu powinno być w niej zapisane. I stąd też ja opowiadam się, ażebyśmy w tej preambule zawarli dwa elementy. To co powinno być wyjaśniane, czemu ma ten pluralizm służyć. On ma służyć demokratyzacji państwa i społeczeństwa. Państwa w tym znaczeniu, że jest nowym elementem w systemie który się zmienia, który ewoluje, w którym często prawo już nie działa, nie funkcjonuje, w związku z czym ostatnią szansą jest moralność i w pewnym sensie odpowiedzialność polityczna. Nie bójmy się zapisać funkcji pluralizmu związkowego. I drugie, że ten pluralizm ma komuś służyć. To znaczy pluralizm ma służyć lepszemu obronie interesów pracowniczych. I myślę, że to jest do przyjęcia tego typu funkcja, zapis związany z funkcją pluralizmu związkowego. Druga sprawa, to spróbujmy tam w formie może deklaracji, może w inny sposób, wartości na

t-II-ścieżka 2

których żeśmy oparli nasze porozumienie. Ja tylko wymieniałem tak jak je widziałem, ale tutaj możemy się spierać, oczywiście możemy stworzyć pewne rzeczy. Mnie się wydaje że takie wartości...

Koniec taśmy II-ścieżka 2

T. III.

...

związany z funkcją pluralizmu związkowego. Druga sprawa to jest, spróbujmy tam w formie może dekalogu, wartości, na których żeśmy oparli nasze porozumienie. Ja tylko wymieniłem tak jak widziałem, ale tutaj oczywiście możemy się spierać, oczywiście możemy stworzyć pewne rzeczy. Mnie się wydaje, że na takich wartościach powinien istnieć pokój społeczny ponieważ mówiąc o wspólnej odpowiedzialności podstawą naszego porozumienia i Rządu i Solidarności i OPZZ-u było to, żeby w zakładzie pracy panował w miarę możliwości pokój społeczny. Nie bójmy się użyć pojęcia pokoju społecznego, boimy się użyć słowa partnerstwo? Myślę, że nie. Jakiegokolwiek by to nie były związki to pewnego dnia stworzą front związkowy. Kiedy miną napięcia, miną różnice, kiedy element integracyjno-solidarystyczny zacznie dominować w związkach zawodowych a nie tylko emocje o charakterze politycznym. W związku z tym nie bałbym się używać pojęcia jako wartości partnerstwo. Jest problem wolności. Ta wolność przecież też ma granice, to nie jest wolność sama dla siebie. Powiedzmy w jakim celu chcemy ją używać. Tak mógłbym kontynuować. Nie chodzi mi tutaj żeby popisywać się od strony że tak powiem intelektualnej, chodzi mi o to, żebyśmy zrozumieli istotę rzeczy w czym ma być zawarta, w czym ma być zawarty sens tej naszej preambuły. Stąd też kończąc uważam, że powinniśmy powołać zespół, któryby próbował na jednej stronie, czy odesłać to do tego samego zespołu redakcyjnego, który próbowałby na jednej stronie znaleźć między nami jeszcze raz consensus, który, przy pomocy którego będziemy mogli mówić, że zawarliśmy porozumienie nie tylko jako transakcję handlową, ale porozumienie, które miało głębszy sens polityczny, moralny i społeczny. Dziękuję bardzo.

...

Dziękuję panu, pan Krzyżanowski prosił o głos.

Ob. Krzyżanowski

Troszeczkę moi przdmówcy wybili mi argumentów, ale część spróbuję jeszcze włączyć do tej dyskusji. Więc ja po pierwsze chciałem zwrócić uwagę, że szereg spraw, które są zapisane zarówno na stronie 1 jak i w tych punktach dziewięciu, które są dyskutowane, mamy zapisane dzisiaj w ustawie, o czym mówił

kolega Wasiljew, ale także mamy zapisane w naszych statutach związkowych, czyli i konwencje MOP-u i porozumienia z sierpnia 1980 r. Tutaj pkt 1 i 2 zapisano, on wynika z ustawy. Pkt 4 mówi o tym, że organy administracji powinny powstrzymać się od działań naruszających niezależność związków zawodowych - tak się mówi w ustawie, czyli tu jest powiedzmy też treść korespondująca z ustawą. Oprócz racji stanu w pkt 7 to w zasadzie też większość zapisów wynika z ustawy i co podkreślam jest w statutach obecnie funkcjonujących związków zawodowych. Pkt 9 to w zasadzie sami zapisaliśmy w projekcie art. 37 w ramach tej "małej" nowelizacji ustawy o związkach zawodowych. Czyli tutaj są jak gdyby wybite sprawy, które chcemy podkreślić właśnie w pracach naszego stolika. Ja miałbym taką propozycję, że po pierwsze mam taką uwagę do samego tytułu, do rozważenia oczywiście. Słowo stanowisko jak gdyby sugeruje, że są to głównie, czy przede wszystkim sprawy uzgodnione na posiedzeniu całego zespołu. Ja bym proponował rozważyć nazwę na przykład komunikat końcowy z prac zespołu do spraw pluralizmu związkowego. Uważam także, że w preambule której jestem zwolennikiem powinniśmy zacząć od tego, iż prace naszego zespołu, czy w ogóle, no tak, że prace tego zespołu były ukierunkowane na wprowadzenie pluralizmu związkowego, a tutaj w tej preambule jak gdyby tego brakuje. To powinna być podstawowa sprawa. Następnie powinny się znaleźć ustalenia w tym stanowisku, czy komunikacie końcowym jak ja proponuję, czyli te sprawy z końca drugiej strony i wszystkie do końca, także z tymi gwiazdkami na tam kolejnej stronie. Uważam także, że jednak powinna, dla mnie ta deklaracja, o której my rozmawiamy to jest jak gdyby krótka wizja przyszłej działalności związków zawodowych w pluralizmie. Jest to deklaracja, która właśnie będzie mówiła wiele naszym pracownikom i ogólnie społeczeństwu. Dlatego też niektóre sformułowania trzeba koniecznie wręcz powtórzyć, bowiem one wreszcie zrobią porządek w głowach naszych załóg pracowniczych. Dzisiaj chcę powiedzieć, że jest tyle plotek o pracy naszego zespołu, że duża część załóg w ogóle nie bardzo jest zorientowana na temat toku naszych prac, a wręcz uważa, że kierunki naszych prac są prawie odwrotnie. To znaczy ciągle są zapytania czy Solidarność będzie, czy nie będzie, więcej się mówi o relegalizacji i pracy przyszłego

związku Solidarność na poprzednim Statucie niż o legalizacji i tak dalej. Mówi się o tym, że nasz stół zmierza do nie zarejestrowania, czy też nie pozwolenia wprowadzenia pluralizmu związkowego i tak dalej i tak dalej. W związku z tym uważam, że dla mnie osobiście jest niezbędne ułożenie - tak bym się wyraził - w tej właśnie deklaracji wszystkich kwestii, które są kontrowersyjne, czyli i tych spraw wymagających strajku i pewnego zobowiązania - bym się zgadzał z kolegami z Solidarności, że jeżeli chodzi o ten pkt 1, że jeżeliby administracja się zobowiązywała do tego, że będą takie warunki tworzone tak zdecydowanie, to jest to bardziej konkretne sformułowanie, chociaż ono wynika z ustawy o związkach zawodowych. I to jednocześnie by przerwało te wszystkie dyskusje, które niestety z braku takich informacji dokładnych płaczą i w tej chwili tylko kręcą ludziom w głowach. Dziękuję bardzo.

...

Dziękuję bardzo. Zgodne postulaty są co do tego, żebyśmy przez 15 minut odpoczęli.

...

słuchajcie, czemu wy się tak upieracie przy tym wstępie? Przejrzałem parę tych dokumentów, które były szykowane między innymi w środkach masowego przekazu, wszędzie wstępy robią. Proszę bardzo, jakie byłyby konkluzje z tej dyskusji, którą w tej chwili mamy. Minister Nawacki, proszę bardzo.

Minister Nawacki

Konkluzje generalne to myślę, że nie jest kwestionowana treść zapisu tego stanowiska, chociaż też do poddane było pod dyskusję czy to ma być stanowisko, czy to ma być komunikat. Przyznam się szczerze, że te wątki zostały tutaj w ostatniej chwili w wypowiedziach podniesione, natomiast nie była kwestionowana potrzeba zawarcia treści, o której mówią zapisy od 2 strony i dalej, w pkt 1, 2, 3, 4, 5. Natomiast generalnie rzecz biorąc dyskusja jak gdyby przychyliła się do tego poglądu, że jeśli preambuła to innej treści niż obecnie zaproponowano.

...

Ja mam tylko takie pytanie, jak oni nazywają te dokumenty w pozostałych dwóch tych dużych zespołach politycznym i

ekonomicznym? To są te zespoły, też by dobrze było wiedzieć jak to wszystko ma wyglądać, ale powiedzmy, wiem, że te zespoły, podzespoły przygotowują różnego rodzaju protokoły, komunikaty, stanowiska. Natomiast nasze będą miały trochę inne znaczenie, bo to jest jakby wyższy szczebel okrągłego stołu i dobrze byłoby, żeby to mniej więcej miało jakiś wspólny charakter. Oczywiście nasze stanowisko jest, powinno być to co napisano na kilku kartkach plus załączniki, plus te wypracowane formuły i to mamy z głowy. Natomiast chciałbym zapytać, jeżeli inna preambuła jak zgłoszona, to czy moglibyśmy wysłuchać jak widzielibyście panowie kształt tego rodzaju generalnego stanowiska, bo ono jest potrzebne jako określające miejsce związków zawodowych w nowej rzeczywistości. Czy macie jakąś ideę tego, bo ten tekst, który proponujemy to już będzie super technokratyczno-pragmatyczny moim zdaniem nawet do celów prezentacyjnych. On powinien być jednak wzbogacony o pewną koncepcję społeczną nazwijmy działania związków zawodowych. Proszę bardzo pan Tadeusz Mazowiecki

Ob. Tadeusz Mazowiecki

Więc zanim odpowiem na to pytanie, to jednak do pewnych wątków toczących się przedtem w dyskusji chciałbym się ustosunkować. Chciałbym powiedzieć, że ja też jak tutaj była wyrażona intencja przez pana Ministra Nawackiego jestem tego samego zdania, że powinniśmy dbać o to, ażeby w tej dyskusji nie zburzyć tego cośmy osiągnęli. Tylko chciałbym zwrócić uwagę na to, że właśnie to żeśmy osiągnęli pewne rzeczy było wynikiem tego, że jakby nie zmuszaliśmy się wzajemnie do pewnych ogólnych i wieloznacznej deklaracji, a przystąpiliśmy do pewnych rozwiązań pragmatycznych. I myślę, że dlatego żeśmy osiągnęli. Gdybyśmy odwrotną jakąś metodę przyjęli, to chyba byłoby nam trudno uzgodnić. To jest pierwsza uwaga. Druga uwaga jest taka, że rozumiem, że pewna deklaracja intencji jak tutaj było mówione jest jakby potrzebna jako wynik naszej pracy. Tylko chodzi o to, żeby to była deklaracja intencji, a nie deklaracja wyrzeczeń się jakiś tam ogromnych potencjalnych niebezpieczeństw, które z samego faktu że będziemy istnieć wpływa, a tak można tutaj niektóre projekty tych zapisów odczytać i wręcz powiedzmy deklaracja lojalności. Takiej byśmy nie chcieli i nie mogli po prostu składać, bo jest to

nieautentyczne. Więc jeżeli nam się uda powiedzmy, ja uważam, że powinniśmy zmierzać do przeniesienia czegoś z tej naszej atmosfery wspólnej pracy prawda do naszych odbiorców. Ale powinno być to maksymalnie autentyczne, a nie mieć charakteru składnia jakiś takich zapewnień typu - co tu mówić - przypominając jakieś właśnie deklaracje lojalności takie czy inne. Więc teraz w odniesieniu do tego co mówił pan profesor Góralski. Ja bym się zgodził z tym co pan mówił o tym, tylko nie widziałbym to koniecznie w preambule, to jest kwestia do ~~zastanowienia~~, ale ja bym się zgodził z tymi sformułowaniami, które pan tu powiedział, że pluralizm ma służyć demokratyzacji państwa i społeczeństwa i ma służyć lepszej obronie interesów pracowniczych prawda. Zgodziłbym się, więcej - nawet bym powiedział coś o współdziałaniu, czy stosunkach między związkami w duchu tego, co rzeczywiście mówiliśmy, że ma to być konkurencyjne a nie konfrontacyjne. Szukałbym tego typu autentycznych stwierdzeń, a nie takich właśnie ogólno-lojalistycznych stwierdzeń. Natomiast bardzo bym panie profesorze przestrzegał przed wprowadzaniem takich pojęć jak pokój społeczny, partnerstwo, czy inne - dlatego bałbym się żebyśmy się nie wprowadzili w taką ślepa uliczkę, uliczkę jak na przykład zespół młodzieżowy, który przez cały czas był sparaliżowany dyskusją o consensusie wychowawczym, co przecież wiadomo że słowo patriotyzm jest ważne i dla wszystkich drogie, wiadomo również, że kontrowersyjne są sposoby rozumienia tego i tak dalej. Więc tak samą byśmy się tutaj wprowadzili przy takich pojęciach jak pokój społeczny czy inne w takie kontrowersje. Więc ja powiadam - trzeba by zrobić pełen jakby wysiłek przeniesienia autentycznie tego klimatu prawda, żebyśmy dali świadectwo tego klimatu w naszej dyskusji. I zgadzam się, że wokół tego pojęcia że ma to służyć demokratyzacji państwa i społeczeństwa i lepszej obronie interesów pracowniczych. Być może powiedzmy potrzebne są jakieś stwierdzenia dotyczące tego, że będziemy dążyć do tego, ażeby konflikty prawda rozwiązywane były metodami polubownymi. Trzeba to w odpowiednim miejscu wstawić. Natomiast stanowczo byśmy nie chcieli mieć tutaj stwierdzeń, trudno byłoby nam zaaprobować takie stwierdzenia mające charakter jakiejś deklaracji lojalności czy powiedzmy oczywistych stwierdzeń, które nie wiadomo, dlaczego się

powtarza. Bo jeżeli oczywiście pewne oczywiste stwierdzenie się powtarza, to istnieje domniemanie, że dla uczestników tego dokumentu i tego procesu ono nie jest oczywiste, jak na przykład to, że działalność będą prowadzić zgodnie z Konstytucją i porządkiem prawnym. Jeżeli się od kogoś wymusza to, że on ma to powiedzieć, to istnieje domniemanie, że on nie chce tak działać. Otóż my chcemy te domniemania oddalić. Jeżeli chodzi o polityczne - sprawa powiedzmy pkt 5 tutaj proponowanego. Chcę zwrócić uwagę na temat, który już mówiłem ~~od początku, to było na pierwszym naszym zebraniu~~, że to przecież naprawdę zależy od tego jakie będzie otoczenie polityczne tych związków zawodowych, tej całej nowej sytuacji. O tym problemie będzie mówić to, co znajdzie się w części dotyczącej reform politycznych państwa i nie potrzeba tutaj dodatkowej naszej deklaracji. Więc powtarzam, że skompensowana do stwierdzeń autentycznych, do tego że ma to służyć tej demokratyzacji państwa i społeczeństwa - jak pan to powiedział - demokratyzacji państwa i społeczeństwa i lepszej obrony interesów pracowniczych. Takie stwierdzenie od początku, ale połączenie z tym, że tą nową jakością tutaj stwarzamy w postaci pluralizmu związkowego. To można przecież połączyć ze sobą plus ewentualne stwierdzenie, że stwierdzenie niekoniecznie w preambule, ale może być w preambule, osobiście widziałbym to raczej na końcu, to będzie się dążyć do polubownego rozwiązywania konfliktów. Uważam, że to powinno wystarczyć, a reszta wynika, no, jest zobowiązaniem, deklaracją, że te wszystkie ustalenia zmienionej ustawy o związkach prawda, te wszystkie ustalenia, które żeśmy podjęli, no że będziemy mieli dobrą wolę ją uszanować prawda. I na tym bym zakończył. Ale to jak w tej chwili poza pewne kierunkowe wskazania dla zredagowania tego, bym nie był w tej chwili przynajmniej w dyskusji w stanie wyjść. Ale mnie się wydaje, że na to powinniśmy się zgodzić. Natomiast powtarzam jeszcze raz, że sformułowania typu tak czy inaczej, które mogłyby być przez nas, czy przez naszą bazę odczytane jako deklaracja lojalności, jako że istnieje jakieś domniemanie, że nie będziemy tego szanować, to takiej deklaracji my byśmy tutaj nie chcieli, bo to byłby akt nieautentyczny po prostu.

...

Tak, dziękuję bardzo. Więc ja rozumiem, że strona solidarnościowa jest gotowa złożyć deklarację lojalności wobec ducha obrad naszego zespołu. Szanowni panowie, ja myślę, że ten kierunek, który ja rozumiem tutaj wynikał z propozycji pana profesora Góralskiego i rozwinięty przez Pana Tadeusza Mazowieckiego jest do twórczego rozwinięcia. My naprawdę nie upieramy się przy zapisach, które robiłyby wrażenie czy pustosłowia, czy jakby takiej deklaracji lojalności niieszcząsnej, która rozumiem że jest czymś wyjątkowo wzbudzającym alergię. Natomiast nam chodzi po prostu o to, aby to stanowisko nie było tylko stanowiskiem takim właśnie technokratycznym, pokazującym żeśmy tak się zajęli problemem pluralizmu związkowego że nie widzimy całego kontekstu społecznego i politycznego. A więc rzeczywiście że ten pluralizm nie jest celem samym w sobie i służy jakiej sprawie bardziej zasadniczej, demokratyzacji życia społecznego i ochronie praw interesów ludzi pracy. I myślę, że może także służyć tym właśnie reformom gospodarczym które prowadzimy i tak dalej i tak dalej. Więc ja bym proponował, jeżeli byłyby jeszcze dodatkowe propozycje do tych zapisów, żeby próbować to formułować, żeby zespół redakcyjny podjął prace w takim kierunku, to znaczy przeformułowania tej preambuły w kierunku wartości, czy jakby tego społecznego kontekstu pluralizmu związkowego. Jeżeli są dobre pomysły to namawiam do zgłoszenia ich teraz. Tutaj na wstępie musimy odpowiedzieć także na te niepokoje, to znaczy związane i z tworzeniem wspólnego stanowiska przez związki, to powinno wychodzić na przeciw, że tak uważamy. Proszę kolega Wasiljew.

Ob. Wasiljew

Nawiązując to potwierdzonej w dotychczasowych rezultatach prac zespołu, a także i zapisanej zarówno w ustawie jak i w propozycji tego dokumentu, nad którym dzisiaj dyskutujemy - zasadzie współdziałania związków zawodowych, które to zasady dotychczas zostały ograniczone do szczebla zakładów pracy, chciałem oświadczyć, że Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych będzie wnosić na stół związkowy wniosek, ideę powołania Rady Porozumienia Związków Zawodowych, skupiającej przedstawicieli wszystkich istniejących i tworzonych nurtów

polskiego związkowego. Stanowiłaby ona płaszczyznę współdziałania związków zawodowych na szczeblu centralnym w celu wypracowywania propozycji rozwiązań w sprawach, w której współpraca międzyzwiązkowa stworzyłaby zapewnienie efektywnej reprezentacji obrony praw i interesów ludzi pracy oraz szeroko rozumianych praw związkowych. Będzie to z naszej strony oferta do przyjęcia przez wszystkie istniejące i tworzące się nurty związkowe, które będą mogły złożyć swoje stanowisko w tej sprawie. Jeżeli uzyskalibyśmy akceptację wszystkich uczestników naszego stołu związkowego to będzie to oczywiście wielka satysfakcja dla tej naszej propozycji. Jeżeli nie, będziemy wnosili o to, aby taki zapis takiej deklaracji i takiej oferty został umieszczony w końcowym komunikacie naszego zespołu. Dziękuję.

Minister A. Kwaśniewski

Tak, to nowy element. Póki do tego przejdziemy ja mam pytanie czy do samego stanowiska są propozycje jeszcze pomysłów, w którym kierunku ten zapis wstępu powinien pójść? Jeżeli nie ma, to przyjmijmy, że on będzie przeredagowany w oparciu o te wartości, jak powiedziałem o ten kontekst społeczny pluralizmu tak jak to zostało wypowiedziane i zespół redakcyjny na czwartek proponuje nam kolejną redakcję? Zgoda? Prośba jest taka, żeby już na tym etapie redakcyjnym bardzo poważnie się włączyć i popracować. Ja jestem także zdania, że powinien być to tekst jasny, precyzyjny, nośny, dobrze odbierany. Ale podejmujący kwestie o charakterze politycznym i społecznym także. Proszę bardzo.

...

... pkt 4 - dotyczy nowelizacji ustawy o funduszu socjalnym wsi. On nie jest zgodny ten zapis z tym załącznikiem nr 4, który jest przewidziany dlatego, że ona powinna być nowelizowana tylko w zakresie dysponowania tym funduszem 15-to procentowym a nie współdziałania na szczeblu gminy. Takie ustalenia przyjęto tutaj. To chodzi tylko o to, aby to było zgodne z tym załącznikiem.

...

Ja proponuję przyjąć ustalenia zespołu, to będzie nas satysfakcjonowało.

Wzajemna dyskusja

...

To nie jest do końca załatwione. Myśmy się na to wprawdzie zgodzili, ale ja mówię, że takie ustalenie będzie na szczeblu gminy powodowało konflikty. To jest taka sama sytuacja jaka dotyczy przyjmowania pracowników tych zwolnionych, że jest pewna praktyka i będą konflikty, ale zgodziliśmy się na to i nie odступujemy od tego stanowiska.

Minister A. Kwaśniewski

A jak to można zrobić żeby tych konfliktów nie było?

...

No, jednak tutaj określić dysponowanie również wspólne na szczeblu gminy.

Minister A. Kwaśniewski

Ale jest to przecież napisane w art. 8 ustawy. No dobrze, słuchajcie, można się zastanowić nad redakcją, bo może to trzeba przeredagować, że tylko, że nowelizacji wymaga fragment dotyczący dysponowania środkami funduszu na szczeblu centralnym. Natomiast możemy tutaj podkreślić w pkt 4, że ustawa o związkach zawodowych rolników indywidualnych zakłada wspólne Tak to można precyzyjnie doredagować jeżeli taka potrzeba istnieje. Proszę kolega Liwak

Ob. Liwak

Ja mam uwagę do pkt 5 z drugiej części. Proponuję, żeby ten punkt uściślić. Mówi się tutaj o nowelizacji ustawy tej przyszłej, która ma obejmować w szczególności przepisy dotyczące sporów zbiorowych. Tutaj możnaby dodać kierunek tych zmian, że to powinny być przepisy dotyczące uproszczenia zasad załatwiania sporów zbiorowych, żeby był widoczny kierunek oraz prawa do strajków, również żeby był tutaj kierunek tych zmian. Chodzi o to, żeby prawo do strajku było rzeczą realną, a nie jak dotąd zapisaną, ale jak to wielokrotnie już mówiono legalnie do przeprowadzenia prawie że niemożliwą - chodzi o ten kierunek. A także dalej, zakres podmiotowy zrzeszania się w związki, żeby tutaj w nawiasie dodać art. 15 i 19 bodajże obecnej ustawy o związkach zawodowych, żeby było jasne o co tutaj chodzi. Dziękuję bardzo.

...

Proszę państwa. Ja nawiązuję tylko i wyłącznie do uwag, które zgłosił pan Liwak. Myśmy przyjęli takie ustalenie, żeby zasygnalizować konieczność jako zespół prac nad dalszą nowelizacją ustawy związkowej. Mówiliśmy o tym, że w szczególności powiemy o przepisach dotyczących sporów zbiorowych prawa do strajków. Dodaliśmy jeszcze jako grupa redakcyjna zakres podmiotowy prawa zrzeszania się w związki zawodowe, ale przypominam poprzednią dyskusję, że mówiliśmy, żeby oprócz samego sygnału o potrzebie nie przesadzać jeszcze dyskusji o kierunkach nowelizacji. Natomiast jeżeli chodzi o zasygnalizowanie prawda w szczególności rozszerzenie zakresu podmiotowego na grupy pracownicze, o których mowa w szczególności w przepisach art. 15 i 17 to jest to zapisane jako swoista rozbieżność po trzech gwiazdkach jeszcze na tej samej stronie 4. Dziękuję bardzo.

Minister - A. Kwaśniewski

Ja bym to tak zostawił, jeżeli można ponieważ jak zaczniemy formułować kierunki to wtedy trzeba zebrać te trzy kierunki, czy różnego rodzaju koncepcje, które były tu przedstawiane i oczywiście proszę bardzo, znakomicie to się nam wtedy rozbuduje, moim zdaniem bez większego celu ponieważ i tak będziemy musieli do tematu podejść przy okazji dużej nowelizacji. Proszę bardzo - inne uwagi. Nie ma, czyli rozumiem, że przekazujemy to dalej do zespołu redakcyjnego. Czasu jest ogromnie mało, więc prosba aby popracować z wielkim wysiłkiem nad tymi propozycjami, które zostały przedłożone. Jak byśmy w czwartek mogli już dostać tekst, dalece że tak powiem przez zespół redakcyjny uzgodniony. Proszę bardzo, czy jutro po południu wchodzi w grę spotkanie zespołu redakcyjnego około 15-tej? Czas zaczyna być już że tak powiem wyjątkowo ściśnięty, mam tą sytuację, że jeszcze w środę jest Sejm, gdzie przedstawiamy te sprawy związkowe. Więc to wszystko zaczyna już być ogromnie trudne. Tak przyjmujemy jutro o 15-tej. Proponuję jeżeli chodzi o ten wstęp przyjść już nawet z konkretnymi sformułowaniami. Teraz kolejna kwestia - kolega Wasiljew wniósł rzecz zupełnie nową, a mianowicie kwestię, pomysł Rady Porozumienia Związków Zawodowych, ale jak mamy to rozumieć? Ja rozumiem, że to jest oferta OPZZ-u

.....

Rozumiem, że przyjąć do wiadomości. Proszę, proszę.

.....

Tę propozycję, jak wiele innych zresztą propozycji przedstawianych przez różne strony, chcielibyśmy uzyskać pewien stosunek do tej propozycji. Czy będzie tutaj poparcie, czy konsensus w tej sprawie, rekomendacja, czy też będą odrębne stanowiska.

Min. Kwaśniewski

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo koledzy. To jest oferta do was, bo my jako rząd do tego porozumienia związków zawodowych nie wejdziemy. Proszę bardzo kolega Mazowiecki.

Kol. Mazowiecki

Myśmy, przecież do tych propozycji kiedyś w dyskusji tu było poruszone, ja myślałem, że sprawa jakby jest jasna, żeśmy się ustosunkowali, że dopóki nie jesteśmy zarejestrowanym związkiem i dopóki nie przyjdziemy do ukonstytuowania się w pełni organizacji, władz, to w ogóle nie możemy się do tej propozycji ustosunkować. Trudno nam tutaj na tym zespole pluralizmu, wśród tego ustosunkować się. Jeżeli będziecie chcieli panowie, żeby to było zapisane, to musi być również nasza odpowiedź zapisana. Nie wiem czy to, że tak powiem, służy klimatowi, między naszymi związkami taka publiczna wymiana odpowiedzi na te tematy i propozycji. Jest to propozycja dojrzała w tej chwili do postawienia. Zastanówcie się panowie. Ale niewątpliwie jeżeli będziecie chcieli żeby w tym protokole była, nic na to nie poradzimy. Będziemy musieli sformułować jakąś odpowiedź.

Min. Kwaśniewski

Proszę bardzo. Kolega Wiśniewski.

Kol. Wiśniewski

Ja krótko. My wychodzimy po prostu z pewną inicjatywą do przemyślenia. Rozumiemy, że związek jest w trakcie, będzie w bardzo intensywnym organizowaniu, że będzie trudno w tej chwili przed wyborem władz z tworzeniem pewnych struktur nawiązać jakieś bliższe kontakty, zasady pewnej współpracy, ale przecież życie jest brutalne i jest potrzeba już w tej chwili po prostu między nami, zadzierzgnięcia jak gdyby pewnych roboczych kontaktów. Ja mogę powiedzieć jako przewodniczący Rady Weteranów Pracy, że

t.4.

- 2 -

w ciągu najbliższych dni dojdzie do rozpoczęcia negocjacji z rządem nad nową ustawą emerytalną i nie chcemy tego sami negocjować. Mamy pewną koncepcję, mamy potworne naciski ze strony weteranów pracy, prawdopodobnie dojdzie do manifestacji jeszcze przed wyborami i chcielibyśmy tu w różnych sprawach, czy to sanatoryjnych, czy to w innych już zacząć nawiązywać pewne formy współpracy, żeby można było dojść na bazie praktycznych doświadczeń, nie naruszając suwerenności działania poszczególnych związków zawodowych, poszczególnych nurtów, ale jest chyba potrzeba w tej chwili przemyślenia jak występować wobec rządu, jak występować wobec generalnych problemów ludzi pracy, czy będziemy występowali jako Solidarność OPZZ, czy jednolitość reprezentacji związkowej. Jest to po prostu dzisiaj powtórzona z naszej strony deklaracja, że widzimy potrzebę przemyślenia tej inicjatywy, aby w pewnej perspektywie czasu dojść do ustalenia pewnych stałych zasad pracy. Dziękuję.

Min. Kwaśniewski

Tak jest. Proszę bardzo.

.....

Czy to jest do przemyślenia, czy do zapisania. W tej sytuacji nasze wspólne przemyślenie i do zapisania, że wychodzimy tu z pewną inicjatywą przyszłościową.

Min. Kwaśniewski

Proszę państwa. Ja proponuję tak, że przyjmiemy to rzeczywiście jako temat do przemyśleń. Nie widzę przeszkód, aby w ciągu dwóch dni odbyły się bilateralne rozmowy dotyczące tej kwestii w zależności od tego co wy dyskutujecie, będziecie tak to formułować lub nie w tym stanowisku. W tej chwili jakby rozszerzając, również argumenty są zasadne, po każdej ze stron. Znaczący my jesteśmy zainteresowani współpracą związków zawodowych. Z drugiej strony rozumiemy, iż trudno podejmować tak daleko idące zobowiązania nie mając jeszcze kontaktu i konsultacji z własną bazą, która się dopiero tworzy i organizuje. Także proponuję na tym etapie uznać, że zostały wymienione poglądy, a w czwartek oczekujemy określenia się, czy wpisujemy czy nie musi być to wpisane, czy po prostu traktujemy to jako koncepcję, która powinna dojrzewać w praktyce. Są inne sprawy. Nie ma. Ja chciałem też poinformować

t.4.

- 3 -

że przygotowania do nowego etapu jakimma być pluralizm związkowy trwają wszędzie, tak prawie jak przed świętami. Chcę powiedzieć, że także, jeżeli chodzi o rząd będziemy reaktywować Komitet do spraw Związków Zawodowych który działał w latach 80-81, który zapewniałby bezpośrednią współpracę ze związkami zawodowymi. Chcemy wykorzystać lepsze doświadczenia tego Komitetu, a z gorszych doświadczeń zrezygnować. Również chcę poinformować, że prawdopodobnie na najbliższym posiedzeniu Sejmu zostanie powołany także wzorem lat 80-tych Minister do Spraw Związków Zawodowych, którego zadaniem byłoby takie operatywne współdziałanie i rozwiązywanie problemów, przed którymi już stoimy, przed którymi staniemy. Jak wiadomo taką funkcję w przeszłości pełnił Stanisław Ciosek, ale to nie on ma być nowym ministrem. Premier ma przedłożyć propozycję na najbliższym posiedzeniu Sejmu. Proponuję, żebyśmy to uznali tylko jako zaniepokojenie pana Władysława Frasyńskiego, a nie obietnicę złożoną na tej sali. Przecież niewątpliwie sprawa wymaga także później dogrania w naszych kontaktach bieżących jak to powinno wyglądać, bo jesteśmy zainteresowani, żeby to było efektywne i skuteczne. Jeżeli nie ma innych spraw. Zamykam posiedzenie. Spotykamy się na VIII posiedzeniu zespołu, w czwartek o godzinie 15.

Koniec t.4-ej.

I₁₁₄, 46011